

POLAK WE FRANCJI

Le Numéro : 50 centimes.

Numer : 50 cts.

" LE POLONAIS EN FRANCE " — Journal hebdomadaire

Przedpłata we Francji :

Cena numeru 50 cts

Miesięcznie 2 fr.50 cts

Po za Francją w Europie :

Rocznie 48 fr.

W Ameryce :

Rocznie 3 dol.

Pismo poświęcone

sprawom religijnym, społecznym i ojczystym

Wychodzi w każdą niedzielę

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW KATOLICKICH

Adres Redakcji i

Administracji

263 bis, rue Saint-Honoré
PARIS (1^{er} arr.)

Nr. czeku 97067

Telefon : Richelieu 90-40

PARYŻ

NIEDZIELA 12 SIERPNIA 1928

Rok V — N° 33

TRAGICZNY WIELKI PIĄTEK



Zpobylu księdza arcybiskupa Cieplaka w Paryżu w listopadzie 1925 r.

Stoją od lewej ku prawej: ks. Rektor Szymbor, pani ambasadorowa Chłapowska, ks. Arcybiskup Cieplak i Ambasador R. P. Chłapowski.

W latach 1921 i 1922 głód rozpanoszył się na dobre w Rosji; więcej niż 20 milionów istnień skosiła nieubłagana śmierć. Władze sowieckie widziały w tej klęsce owoce dobrodziejstw, jakimi obdarzyły naród rosyjski i chciały obdarzyć całą ludzkość. Z lekkim sercem zgo-

dzili się na to prawo historii, które chce, aby zdobycze rewolucji okupywało się przez hekatombę. Ich materializm nie pozwalał im wzruszać się żadnym okrucieństwem. A do raju bolszewickiego, który ukazał się na horyzoncie prowadził posępna droga, zasłana trupami

Na niedzielę XI. po Świątkach

(Ewangelia. Marek VII. 31-37).

Onego czasu: Wyszedszy Jezus z granic Tyru, przyszedł przez Sydon do morza Galilejskiego, przez pośredek granic Dekapolskich. I przywiedli mu głuchego i niemego, a prosili go, aby nań rękę włożył. A wzięwszy go na stronę od rzeszy, wpuścił palce swe w uszy jego; a splunąwszy dotknął języka jego. A wejrzawszy w niebo westchnął, i rzekł mu: Effeta! to jest: otwórz się. I wnet się otworzyły uszy jego, i rozwiązała się związka języka jego, i mówił dobrze. I przykazał im, aby nikomu nie powiadali. Ale im on więcej zakazywał, tem daleko więcej rozstawiali, i tem bardziej się dziwowali, mówiąc: Dobrze wszystko uczynił, i głuche uczynił, że słyszą, i nieme, że mówią.

P. Jezus używa zewnętrznych znaków, aby dawać wewnętrzną łaskę. Może dziwi was to, co zrobił? Pocóż głuchoniemego palcami dotknął, poco splunął, poco dotknął się języka, poco rzekł: Effeta? Czy nie mógł tego wszystkiego opuścić i bez tych znaków uzdrowić głuchoniemego? Mógł, zapewne mógł, ale wolał znaków użyć i do nich przywiązać łaskę.

Pocóż te znaki dziwne przy sakramentach św.? Po co przy chrzcie polanie wodą? Na to, aby grzechy były odpuszczone i aby ochrzczony otrzymał łaskę i wszedł do Kościoła. Poco przy spowiedzi wyznanie grzechów? Poto aby grzesznik otrzymał przebaczenie. Po co postaci chleba przy Najświętszym Sakramencie? Po to, aby pod temi postaciami otrzymać P. Jezusa. Po co przy bierzmowaniu namaszczenie czoła? Po to, aby otrzymać łaskę i stać się żołnierzem Chrystusowym.

Po co tyle znaków, po co tyle rzeczy zewnętrznych? Sakramenta są znakami zewnętrznymi wewnętrznej łaski ustanowionymi przez Boga, przez P. Jezusa. Nie poprawiaj Boga. P. Jezus te znaki ustanowił i P. Jezus przez te znaki zewnętrzne chce udzielić łaski wewnętrznej. To są święte znaki, jak łaska jego jest dla nas cenną, niezmienną cenną.

Ale Kościół i przy innych rzeczach używa znaków. Po co te święcenia wodą święconą, po co te szkaplerze i różańce, po co te ceremonje? Czyby się nie obeszło bez tego? To są również znaki, które nam dają łaskę Bożą. To są już znaki ustanowione nie przez Boga, ale przez

Kościół, a zapewniają nam troskę Bożą nie same z siebie jak sakramenta, ale zależnie od usposobienia, z jakim ich używamy. Ale łaskę przez nie otrzymujemy od Boga, jeżeli nimi z pobożnością się posługujemy. Nie są koniecznymi do zbawienia, jak sakramenta, ale dużo łask Bóg do nich przywiązuje.

Szanuj więc sakramentalne znaki. Przystępuj do spowiedzi, do komunii św., do bierzmowania. Dbaj o to, żeby dzieci twoje na czas były chrzczone, upominaj znajomych i przyjaciół, żeby dzieci dawali chrzcić jak najprędzej.

Szanuj też sakramentalja. Używaj ich. Szanuj je u drugich i u siebie. Kiedy widzisz u drugiego różaniec, medalik, szkaplerz, pochwal go za to. To znamie dobre go chrześcijanina. Używaj ich z szacunkiem. Miej swój różaniec, odmawiaj go, niech się nie poniewiera. Spraw sobie medalik. Noś go. Jeżeli masz szkaplerz niech nie leży gdzieś, ale noś go. Postaraj się o wodę święconą. Niech ona będzie wszędzie, w każdym domu chrześcijańskim. Przez te znaki otrzymasz niejedną łaskę Bożą, te znaki odstraszały wrogów zbawienia twojego, szataństwa sidła osłabiają, od niejednego niebezpieczeństwa cię wybawia, od niejednego nieszczęścia cię uchronią. Sam nie wiesz, jakie niebezpieczeństwa czyhają na ciebie. Zapewnij sobie opiekę Bożą nad tobą zwłaszcza skoro znajdujesz się na obcej ziemi. Amen.

X. Emigrant.

JAKA WINNA BYĆ RODZINA

Gdzie mieszka zaufanie, tam też i zgoda panuje

Szczęśliwe pożycie rodzinne polega na miłości w myśl naszej świętej religii a znajduje swe najsilniejsze oparcie w zaufaniu wzajemnem. Zaufanie to powinno panować pomiędzy mężem i żoną, dzieci zaś muszą ufać swoim rodzicom, a ci znów swym dzieciom. Tak samo pomiędzy rodziną i pomocnikami w pracy musi panować zaufanie, inaczej szczęście ich nie może być całkowite, ani stosunek miły i szczerzy. W domu bowiem, w którym mieszka zaufanie i dzieci są posłuszne, panuje spokój. Wykluczonemi tam są: nieszczerłość i kłamstwo. Zaufanie uszczęśliwia, jak dobry duch, który łączy wszystkich, wszystkim otwiera serca, wyłącza natomiast potrzebę zamykania skrzyń i szuflad.

Najważniejszą rzeczą jest przytem, aby dzieci miały pełne, niczem niewzruszone zaufanie do swych rodziców, a szczególnie do swej matki. Do niej powinny też uciekać się ze swemi kłopotami i radościami. Póki dzieci są małe i kręcą się koło matki, łatwiej zauważyć, gdy dziecko napotka na jaką trudność. Ale skoro szkoła dziecko na długie godziny rozłącza od matki, podwójnej potrzeba uwagi na to, co dziecko poza nauką przyniesie do domu.

Po głosie dziecka, matka już powinna dosłyszeć, jak mu się powiodło w szkole. Jeśli wesołym głosem powie: «A gdzież jest matka?» — to matka spokojną być może o nie, jeśli zaś wróci ze szkoły małomównie i nieweso-

le, wtedy matka pewną być może, że nie umiało lekcji, albo miało jakieś zajście niemiłe w szkole.

Spokojne słowo matki, upominanie, pomoc w nauce, wprost cuda zdziałać mogą. Wtedy to czy w smutku czy w radości udawać się będzie do matki, bo będzie wiedziało, że gdy otwarcie się przyzna do winy, dozna wybaczenia i zrozumienia.

Zaufanie u dziecka do matki budzi też to przeświadczenie, że ona ufa w jego zdolności. Wytwarza się przez to w dziecku zdrowa żądza, do osiągnięcia najwyższego celu. Choć później wyjdzie z domu rodzicielskiego, zaufanie rodziców, wywierając będzie dalszy swój wpływ na jego postępowanie.

Matka wobec dziecka powinna być wprost wszystkowiedząca, a będzie nią, jeśli dzieci swe będzie dobrze znała i wiernie nad niemi czuwała. Opiekę tę dobrą powinien odczuwać, choć matka jest zdala od nich. Jako przykład niech posłuży następujące zdarzenie: pewien chłopiec zwierzył się matce, że nieraz nudno mu w szkole, że nie może skupić swych myśli, i wtedy siedzi obojętny i bez uwagi i myśli o byle czem, tylko nie o lekcji samej. Nagle ni stąd ni zowąd zdało mu się, że w ścianie znajduje się mały otwór i tam przezeń spoglądała matka na niego i otóż odrazu ocknął się ze swych myśli, ze swej nieuwagi i stał się uważnym. Gdy później dorósł, z każdym kłopotem udawał się z zaufaniem do swej matki, do czego był nawykł w swej młodości.

Przegląd spraw wychodźczych SPRAWY DUSZPASTERSKIE

Ksiądz polski będzie

Blaye-les-Mines (Tarn) od 10 do 13 sierpnia.
St. Louis par Carmaux (Tarn) od 13 do 17 sierpnia.
Cagnac (Tarn) od 17 do 21 sierpnia.

Misje ks. Unsztichta

11-13 sierpnia Chalons (Marne)
14-16 sierpnia Troyes (Aube)
18-20 sierpnia Coulommiers
25-27 sierpnia Villenoy
1-3 września Thieux
14-16 września Moussy-le-Neuf i Moussy-le-Vieux.
22-23 września Marcilly
29-30 września Rouvres

X. Rogaczewski

odwiedzi:

11 sierpnia Pont-a-Mousson godz. 15—19 spowiedź;
12 sierpnia Pont-a-Mousson godz. 6—8.30 spowiedź;
8.30 msza św. kazanie.
12 sierpnia Pompey godz. 17 nieszpory;
14 sierpnia Tuequegnieux godz. 18—20 spowiedź;
15 sierpnia Tuequegnieux godz. 18—20 spowiedź; 8 g.
msza św. kazanie;
15 sierpnia Mont-Bouvillers godz. 10—11 spowiedź, 11
msza św. kazanie;
16 sierpnia Piennes godz. 6—8 spowiedź; 8 msza św.;
18 sierpnia Homecourt godz. 16—19 spowiedź;
19 sierpnia Homecourt godz. 6—8.30 spowiedź, 8.30
msza św. kazanie;
19 sierpnia Valleroy godz. 15 nieszpory;
19 sierpnia Jarny godz. 17 nieszpory;
20 sierpnia Jarny godz. 6—8 spowiedź, 8 msza św.
25 sierpnia Bouligny godz. 18—20 spowiedź;
26 sierpnia Bouligny, godz. 6—8 spowiedź, 8 msza św.,
kazanie;
26 sierpnia Joudreville g. 10—11 spowiedź, 11 msza
św. kazanie;

W. dep. Puy-de-Dôme.

Ksiądz polski będzie w Clermont Ferrand we wtorek
dnia 14 sierpnia i w środę dnia 15 sierpnia. We wtorek
po południu słuchać będzie spowiedzi w kościele przy
cmentarzu (tam gdzie zwykle odbywają się nabożeństwa
polskie). We środę rano o godz. 10-tej spowiedź. O godz.
11-tej msza św. z kazaniem.

WALKA Z NADUŻYCIEM ALKOHOLU

Wobec wielkiej doniosłości akcji przeciwalkoholo-
wej, Towarzystwo Pracy Społeczno-Kulturalnej zawi-
adamia, iż gotowe jest przyjść z pomocą w organizowaniu
tej akcji na terenie wychodźstwa polskiego we Francji.

Wszystkie osoby, które pragnęłyby wziąć czynny
udział w propagandzie antyalkoholowej, proszone są o
porozumienie się w tej sprawie z Tow. Pracy Społeczno-
Kulturalnej.

Na życzenie zostaną przesłane regulaminy kół absty-
nenckich oraz okazowe numery odpowiednich czaso-
pism, które za niewielką opłatą można prenumerować
za pośrednictwem Tow. Pracy Społ.-Kult.

Zgłoszenia należy adresować: Towarzystwo Pracy
Społeczno - Kulturalnej, 16, rue de l'Abbe de l'Epee, Pa-
ris V.

ZJAZD KÓŁ ŚPIEWACZYCH W ST-ETIENNE

W niedzielę dnia 12 sierpnia odbędzie się w St.
Etienne zjazd kół śpiewaczych. Program uroczystości na-
stępujący:

Część pierwsza.

O godz. 8.30 rano Msza św. na intencję Zjazdu w kościele
św. Barbary na Soleil z występem chóru śpiew. Halka St.
Etienne, celebrowana przez Wlb. Ks. Knapika Lyon.
od godz. 9.30 do godz. 1 przerwa obiadowa.

Część druga.

od godz. 1 do 2 przyjmowanie władz, towarzystw, sztan-
darów i gości.

o godz. 2 otwarcie Zjazdu z powitalnym przemówieniem
prezesa okręgu; śpiew, poczem nastąpi oddanie hasła śpi-e
waczego wspólnie wszystkich kół śpiew. Po oddaniu ha-
sła kół śpiewu Chopin wystąpi z pieśnią powitalną.

od godz. 2.30 do 3.15 referat Wiarusa Polskiego z Lille
oraz przedstawiciela Zw. Kół Śpiew. Nord.

o godz. 3.30 rozpoczęcie występów i popisy.

1. pierwsze kół śpiewu Halka St. Etienne z pieśnią
Sztandary polskie w Kremlu.

2. drugie kół śpiewu Wanda Roche I. M. z pieśnią
Orły sokoły.

3. trzecie kół śpiewu Cecylja la Ricamarie, Dumka.

4. czwarte kół śpiewu Chopin Grd-Coin z pieśnią
Trzej cyganie.

5. kół śpiewu Mickiewicz Beaulieu

Po popisach każde kół wystąpi z 1. lub 2. pieśniami
dowolnymi, poczem nastąpi ogłoszenie rezultatu. Około
6.30 do 7. godz. zakończenie zjazdu, poczem udanie się
na wielką zabawę do Prado. Orkiestra polska 14 muzy-
kantów.

FRANCUSKA KSIĄŻKA O CZĘSTOCHOWIE

W Editions Spes, 17 rue Soufflot, Paris V wyszła we
wspaniałym wydaniu książka ilustrowana « CZĘSTO-
CHOWA, La Montagne Lumineuse » napisana przez b.
posłankę na sejm p. Wandę Ładzińską. Str. 145. Cena 12
franków.

Podaje w wykwiintnej francuszczyźnie historję obra-
zu i klasztoru przez wszystkie wieki i losy dziejów Polski
z nią związane. Pani Ładzińska jest znaną we Francji, bo
przez 2 lata mieszała dla publiczności francuskiej po mia-
stach liczne wykłady o Matce B. Częstochowskiej, a w
wielu kolonjach polskich Francji wykladała o M. B. z
Lourdes.

Książka jej, zaopatrzona w gorące słowa wstępne J.
Em. Kardynała Prymasa Polski, J. Em. Kardynała Du-
bois; XX, Biskupów Baudrillart i Chaptal, znalazła bar-
dzo dobre przyjęcie wśród czytelników francuskich. W
nowszej literaturze francuskiej dawał się odczuwać brak
książki, która by dawała pojęcie o prądach religijnych w
Polsce.

Obok książki X. Arcybiskupa Baudrillart « Le voyage
des Eveques Francais en Pologne », praca p. Ładzińskiej
cel ten spełnia.

Donaszych czytelników: Pracujecie u francuskich
patronów, którzy nic nie wiedzą o Polsce. Powiedźcie
im, że teraz wyszła książka francuska o Częstochowie i
żeby ją czytali. Niech ją sobie zamówią albo w « Editions
Spes » 17 rue Soufflot, Paris V albo w redakcji Polaka,
263 bis rue St. Honore, Paris I.

KOMUNIKAT

Dowiadujemy się, że w związku z podwyższeniem
taryfy osobowej kolei polskich, ceny biletów na pociąg
specjalny « Polexpress » zostały odnośnie zmienione i
obecnie będą wynosiły:

przy wyjeździe z Paryża: Paryż — Kraków fr. 361. Pa-
ryż — Poznań fr. 302. Paryż — Warszawa fr. 345. Pa-
ryż — Lwów 385. Paryż — Katowice fr. 345 i t. d.
przy wyjeździe z Lille: Lille — Poznań fr. 257. Lille —
Kraków fr. 331. Lille — Warszawa fr. 315. Lille —
Lwów fr. 365 i t. d.

Pewnego dnia przybyło z żywnością 9 kapłanów katolickich i 3 braci, gozł Pius XI idąc w ślady Benedykta XV nazajutrz po swej elekcji zdecydował ojazd tych Dwunastu. Ich celem było niesć pomoc biednym zgłodniałym. W przeciągu kilku miesięcy odżywiali dziennie 160 tys. dzieci. Moskwa pozwalała na to rozdawanie pożywienia z tysiąca kuchni, jakie założyli; jednak zabroniono im wykonywać wszelkich praktyk religijnych publicznie, nawet rozdawanie obrazków Matki Boskiej z napisem «Wybaw świat — wybaw Rosję» uważali za sprawowanie kultu publicznego. I ta Dwunastka nie mogła prosić Boga jawnie o ocalenie narodu rosyjskiego, lecz tylko w skrytości serca.

Ale pewne jacejki komunistyczne nie mogły znieść ich wolności, jak nie znosi się intruza. Wkrótce bowiem Stolica Apostolska t. j. w styczniu 1923 r. dowiedziała się o dziwnym żądaniu, w którym wyszła na jaw ich niewdzięczność. Oto żądały stracenia członka kościoła kat. wysoko postawionego w hierarchji duchownej w nadchodzący Wielki Piątek. I żądały tego li tylko dla manifestacji, nie zarzucali mu żadnej zbrodni lub przestępstwa, nie mieli go za winowajcę. Ale trzeba im było, aby w sam dzień dramatu, jaki rozegrał się na kalwarji znowu popłynęła krew sprawiedliwego. Ich szatańska niezręczność nie spostrzegala tego, iż przyczyniali się do wyświadczenia wielkiej przysługi temu kapłanowi, przysparzając mu najczystszej chwały, parodując przez jego śmierć inną wielką ofiarę, która była punktem kulminacyjnym historii ludzkości.

Zdaje się, że w wysokiej radzie rządu robotniczo-właścianskiego zrodziła się myśl bardzo ciekawa — ten sposób podziękowania papieżowi a zarazem wyszydzenia śmierci P. Jezusa całkowicie ich zaabsorbował. Chciano przypomnieć przez ofiarę ludzką Ofiarę spełnioną na Kalwarji, cheiano jednak uczynić to prawnie ba nawet liturgicznie. Kler katolicki Piotrogradu był wybrany dla dostarczenia ofiary.

W nocy z 2-go na 3-ci marca 1923 r. ks. biskup Cieplak, ks. prałat Budkiewicz, Mgr. Fiodorow exarcha kat. obrządku wschodniego i 12-u innych kapłanów kat. otrzymało wezwanie udania się do Moskwy. Żądano, aby byli na miejscu 5 marca. Na dworzec odprowadzili ich wierni, przeczuwając, iż więcej ich nie zobaczą, że to jest pożegnanie na zawsze. Przed odjazdem wszyscy

wierni padli na kolana, a błogosławieństwo kapłanów udających się na miejsce swego przeznaczenia odpowiadało modlitwom wiernego ludu, którego łzy błagały Boga. Nigdy w stolicy carów nie widziano tak wielkiej liczby głoszących publicznie Credo katolickie. Od tego czasu rozpoczyna się prześladowanie Kościoła, które świadczyło o jego żywotności w momencie, gdy jeden z jego pasterzy miał ponieść śmierć.

Kilka dni pozwolono im używać swobody ale już 10-go uwięziono ich. Obwożono ich po całym mieście na odkrytym wozie. Kaci moskiewscy, przeczytawszy opis męki Chrysta Pana przygotowywali się do naśladowania jej w najdrobniejszych szczegółach. Potrzeba więc było im tego sromotnego obwożenia, zanim przystąpiono do parodji dochodzeń sądowych. Watykan protestował i dalej żywił małe dzieci.

Jak rozmnożenie chleba w Palestynie nie rozbroiło nieprzyjaciół Chrystusowych, tak i tutaj, ponieważ Kościół dobrze im czynił, dlatego właśnie powinni ci kapłani zginąć lub przynajmniej siedzieć w więzieniu.

W palmową niedzielę wieczór zdecydowano o egzekucjach ks. bis. Cieplaka i prał. Budkiewicza. Miało to miejsce w teatrze, gdzie sąd odbywał narady. Na scenie, po lewej stronie byli oskarżeni, na prawo ci, którzy ośmielali się uważać za sędziów, a za nimi żądni krwi niewinnej «czerwonoarmiejcy».

Skoro tylko ks. bis. Cieplak usłyszał wyrok, podniósł się, trzy razy pobłogosławił tłum znajdujący się na widowni, a jego błogosławieństwo jak deszcz, o którym mówi Psalmista Pański padł na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Na sali niektórzy płakali. Przez cztery dni trwały interwencje do rządu sowieckiego za nieszczęśliwymi ofiarami. Prócz fanatyków byli coprawda tacy politycy bolszewicy, którzy ochotnie przystaliby na ulaskawienie, pod warunkiem jednak, że Stół. Święta nawiąże stosunki dyplomatyczne z nimi.

Dwukrotnie papież czynił pewne posunięcia uboczne, aby ocalić życie patriarchy Tichona, głowy kościoła prawosławnego — podwójny gest miłosierdzia, przez który Kościół nie pozbywał się wcale wolności działania. Sowiety chciały teraz, aby papież poszedł z nimi na kompromis; podobało im się, że będą mogli się chlępić kiedyś, iż przedstawiciel Kościoła kat. uosobienie prawa moralnego poczynił pewne ustępstwa. Pius XI nie mógł im dać takiej satysfakcji.

ANTYSEMITYZM W ROSJI SOWIECKIEJ (Dokończenie)

Na uwagę zasługuje gwałtowny ten artykuł ostro krytykujący żydowską burżuazję, która zupełnie zasłużenie ściganą jest przez nienawiść szerokich mas. Dalej zwraca się autor artykułu przeciwko bezsensownym i śmiesznym wierzeniom i zwyczajom żydowskiego społeczeństwa i zapowiada trwałą walkę przeciw żydowskiemu magnatowi.

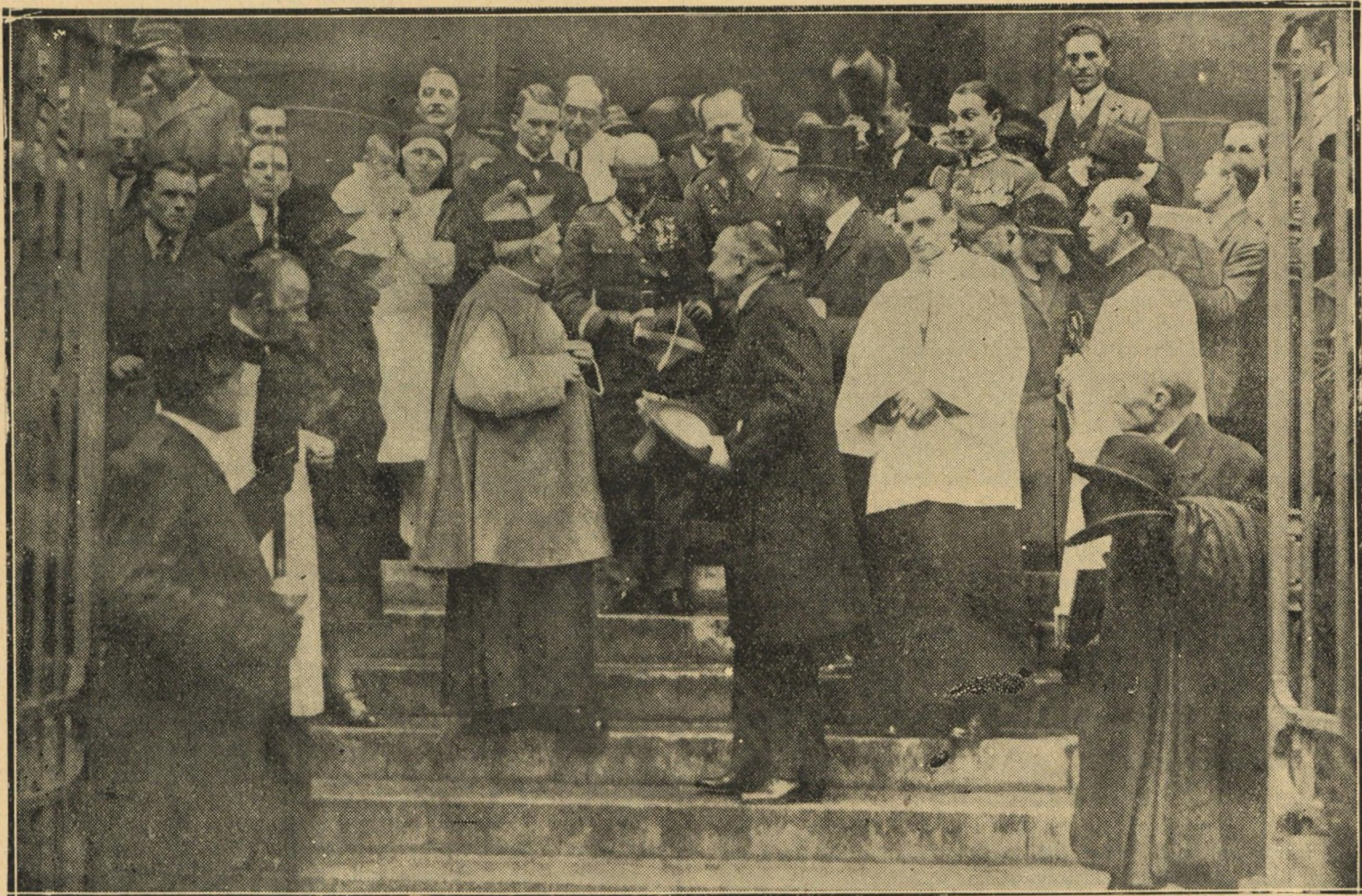
Artykuł ten świadczy, iż wobec powszechnego ruchu antyżydowskiego Sowiety chcą za wszelką cenę dowieść, iż komunizm nie ma nic wspólnego z judaizmem, że nawet go zwalczą. Lecz rzeczywistość jest inna, bo po przewrocie bolszewickim nie proletarjat chrześcijański, lecz drobnomieszczaństwo żydowskie dorwało się do żłobu państwowego, chrystjanizm został sponiewierany, judaizm zaś uszanowany, Cerkiew prawosławna, a jeszcze bardziej Kościół katolicki zostały mocno przetrzebione, natomiast bodaj ani jeden rabin nie ucierpiał nic od urzędowego ateizmu. Również autorowie anonimowej odezwy przeciwko mnie zapewniali jak mogli, iż są robotnikami-komunistami i nie wspólnego z żydami nie mają, a jednak walki z judaizmem i drobnomieszczaństwem żydowskim podjąć się nie chcą, co byłoby daleko bardziej przekonującym, niż stać pod roz-

kazami «Joynów Unslichtów». Było to wyraźną prowokacją mas chrześcijańskich i wywołało, jak rzekłem, niebezpieczną sytuację dla żydów w Rosji, co napełnia obawą ich współwyznawców na całym świecie. Lecz ponieważ przeznaczeniem żydostwa jest istnieć jako «świadek Chrystusa», więc w Rosji ono nie zginie, lecz doprowadzi ją w końcu do uległości względem Stolicy Apostolskiej, a wtedy panowanie żydostwa samo minie, albowiem żydostwo jest bezsilne wobec Kościoła rzymskiego. Natomiast rozpaczliwy stan cerkwi prawosławnej, pogorszony ostatnio rozłamem pośród «tichonowców», czyni ją zupełnie niezdolną do organizowania mas rosyjskich przeciwko Sowietom.

Następnie silnym atutem w ręku żydowskim jest nieopisana nędza rosyjskich mas robotniczych, czego dobitny dowodem były niedawne olbrzymie demonstracje w Moskwie, gdzie przeszło sto tysięcy robotników protestowało przeciwko rządowi sowieckim spłacając to setkami zabitych i rannych. Otóż nikt nie potrafi bardziej wyzyskiwać niezadowolonych innych, jak żydzi, ci wiecznie niezadowoleni. Stąd Stalin, w obawie przed akcją żydowską w masach robotniczych musiał cofnąć ostatnio krzywdzące proletarjat, bo żydzi widzą w zwycięstwie

Stało się — krew miała popłynąć. Ponieważ ja-
czejki komunistyczne zażądały śmierci jednej ofiary,
oszczędzono więc ks. bis. Cieplaka, lecz ks. prałat Bud-
kiewicz miał zginąć. P. Walsh, prezes komisji papie-
skiej do spraw żywnościowych w Rosji chciał zanieść
mu P. J. i błogosławieństwo papieża do więzienia. Nie
chciano go wpuścić, zwodzono go, obiecując uwiado-
mić go na czas. Godziny upływały.. Nie chciano, aby
ks. prał. Budkiewicz mógł posilić się chlebem niebie-

ziemnego, popychano brutalnie przez korytarz ciemny
tak że upadł raz i złamał nogę; zamknięto go na noc bez
siennika ni krzesła z przestępcami prawa bolszewickie-
go. Trzeba było, aby i on miał w swoim otoczeniu
lotrów, jak niegdyś Chrystus. Przez cały Wielki Piątek
P. Walsh i M. Mac Cullayh, którym zawdzięczamy do-
skoną książkę o prześladowaniu chrześcijaństwa w
Bolszewji, stali przy telefonie. P. Walsh zapytywał od
czasu do czasu: «Mogę już przyjść?» Ale odpowiedź



Po nabożeństwie w Kościele Polskim ksiądz arcybiskup Cieplak wita się z generałem Rydz-Śmigłym.

skim w wielki czwartek, jako rocznicę Wieczery pań-
skiej, podczas której sam Chrystus podawał go swoim
apostołom.

Tego dnia wyciągnięto prałata z jego lochu pod-

chłoptwa rosyjskiego katastrofę dla siebie, by znów pod
parcie tegoż chłopstwa, grożącego zaniechaniem zasie-
wów, wrócić do tychże ustępstw!

Czem się zakończy tocząca się obecnie walka w So-
wietach, trudno przewidzieć, przypuszczać jednak nale-
ży, że znaczenie żywiolu rosyjskiego będzie ustawicznie
rosło. Z drugiej jednak strony opór żydostwa
nie pozwoli na szybką likwidację komunizmu w Rosji,
natomiast wyważy całkiem z posad cerkiew prawosławną
i utworze drogę misjom katolickim, które jedynie są w
stanie uratować naród rosyjski przed upadkiem a zara-
zem dać samemu żydostwu opiekę przed możliwą ogólną
rzezią i pogromem, albowiem my nienawiścią na nie-
nawieść nie odpowiadamy, lecz zwalczając grzech — a
akcja antychrześcijańska żydostwa jest nim z pewnością,
mamy politowanie dla grzeszników i pragniemy ich po-
wrotu do kościoła bożego.

X. Julian Unszticht.

brzmiała: Zawiadomimy, gdy będzie czas. Około 10
godz. wieczór rozległ się dzwonek. P. Walsh słyszał naj-
pierw hałas, krzyki, pijackie piosenki, później cisza,
wystrzał rewolwerowy i wybuchy śmiechu. W taki spo-
sób pozwolono mu być obecnym przy straceniu.

W jakiś czas potem przebieg egzekucji opowiedział
pewien «czerwonoarmiejec». Ks. prałat Budkiewicz,
który nie mógł już chodzić, ciągnięty był za uszy aż
do odwachu; po drodze ściągnięto zeń ubranie. Miał więc
ponieść śmierć obnażony jak niegdyś jego Boski Mistrz.
Podczas znechania się nad nim oberwano mu jedno z u-
szu. I nagle przed tym łachmanem ludzkim otwarła się
sala odwachu, nabrzmiała śmiechem szyderczym. Kula
rewolwerowa położyła wreszcie koniec męczeństwu.

Nie chciano, ażeby szczątki śmiertelne mogły się
stać relikwiami; wywieziono z ciałami 9 bandytów, a
popioły rozsypało. Przez trzy dni prasa moskiewska
twierdziła, że ks. prałat Budkiewicz żyje; dopiero na
czwarty dzień przyznano się do zbrodni.

A kościół odpowiada na to dzieło śmierci kontynu-
owaniem odżywiania małych rosyjskich dzieci, którym
Sowiety pozwalały cierpieć głód. *Georges Goyau.*

(Tłom. z franc.)

Polski lot nad Oceanem

Od dawna już robili przygotowania do lotu polscy lotnicy Kubala i Idzikowski. Przez parę miesięcy robili próbne loty na lotnisku pod Paryżem w Le Bourget. Aparat przygotowano specjalnego typu, dano mu nazwę «Marszałek Piłsudski». Zmienne warunki atmosferyczne ciągle opóźniały wylot. Szło o pokonanie Atlantyku. Lindeberg przeleciał ocean z Ameryki do Europy. Idzikowski i Kubala kusili się o lot z Europy do Ameryki. Lindberg miał daleko łatwiejsze zadanie, bo wiatry wieją z Ameryki ku Europie i ułatwiają lot na olbrzymiej przestrzeni. Za to lot z Europy do Ameryki jest utrudniony przeciwnymi wiatrami. Dlatego to Lindberg, który z takim tryumfem przyleciał do Europy ani marzył o tem, żeby wracać na aeroplanie z Europy do Ameryki. Wolał wracać okrętem do swojej ojczyzny.

Na to karkołomne przedsięwzięcie odważyli się nasi lotnicy. Ale właśnie dlatego, że to zadanie tak trudne, należało robić jaknajdokładniejsze obserwacje meteorologiczne i liczyć się z wiatrami, które wieją ku Europie. Nieroztropne, nierozumne, niepoczytalne były szderstwa polskiej prasy w kraju, która nie rozumiejąc się na awiatyce ani nie zdając sobie sprawy z trudności do pokonania, robiły opinie w kawiarniach i w gazetach tworzyły nacisk na naszych lotników. Wreszcie padło hasło: «coute que coute», trzeba raz lecieć.

W piątek 3.VIII w Le Bourget zaraz po północy zaczęli napływać widzowie. Do rana 5 g. urosła ich liczba do 1000. Samolot polski stoi przed hangarem wojskowym 34 oddziału awiatyki. Wśród obecnych charge d'affaires p. Frankowski, pułkownik Bleszyński, major Iliński, itd. «Marszałek Piłsudski» jest biały z dwoma trójkątami niebieskimi, z dwoma olbrzymimi skrzydłami. Na kierownicy barwy polskie. Nie zbudowano dotąd tak ogromnego i wspaniałego samolotu. Dźwiga 6200 litrów benzyny i 250 klg. oliwy. Nic nie brakuje. Wszystko przewidziane. Aprowizacja wystarczająca dla obu pilotów na 44 godzin lotu.

CHWILA ODLOTU.

O g. 4 przybyli piloci. Kubala szczuplejszy, lżejszy od Idzikowskiego. Obaj krótko strzyżeni, obaj bez wąsów, obaj młodzi, zdecydowani, odważni. Jeden w ubrańiu skórzanym, drugi w stroju lotnika, koloru «kakii». Kilka pań podaje kwiaty. Przyjmują mile, w pośpiechu. Motor zaczyna warczeć z piekielnym hałasem. Lotnicy odbierają jeszcze ostatnie telegramy meteorologiczne. «Atlantyk dosyć, dosyć spokojny. Wiatr nieco silny ku Europie». Rękami ludzkimi popycha się, jak zwykle, z początku samolot, odrywa się od ziemi. «Mamy nadzieję», ostatnie ich słowo. «Szczęśliwej podróży, powodzenia!» Uściśnienia ręki ostatnie. Odlecieli o g. 5.41. Frenetyczne oklaski, burza oklasków leci za nimi. Paryż drżał gorącemi, życzliwymi sercami dla bohater-skich Polaków. Za chwilę znikli we mgle szarego poranku.

OBJAWY ATMOSFERYCZNE.

Równocześnie stacje meteorologiczne meldują: wysokie ciśnienia między Bermudami a Azorami, niskie ciśnienia między Stanami Zjednoczonymi a Grenlandją. Wiatr południowo-zachodni. Nowy telegram nadchodzi z Lorient: «Czas jest bardzo burzliwy, gęsta mgła i deszcze, widzieć przed siebie trudno.»

OBLICZENIA.

«Marszałek Piłsudski» robi na godzinę 150 klm. Droge więc jego obliczyć można. Z Paryża do wysp Azorskich wynosi przestrzeń 2600 klm., powinien to zrobić w 17 godzinach czyli przylecieć do Azorów w piątek

wieczór o g. 22.40. Przestrzeń z Azorów do Halifax wynosi 2900 klm., powinien ją przebyć w 19 godzinach, czyli być w Halifax w sobotę o godz. 18.30. Przestrzeń z Halifax do Nowego Jorku równa się 900 klm., powinien zrobić w 6 godzinach i przybyć do Nowego Jorku w niedzielę po północy o g. 0.30.

NIEPOKOJE.

W sobotę burze szalały nad Europą, nad Oceanem. Burze wyrządziły dużo szkód w Paryżu. Wichry wyły, deszcze lały, niebo czarne. Dzienniki paryskie na pierwszej stronie mówią o lotnikach polskich. Publiczność paryska zakłopotana losom Idzikowskiego i Kubali. Co z nimi się dzieje? Gdzie oni są? Aby się im tylko coś złego nie stało. Co za radość będzie, kiedy doleczą.

Z Azorów niema telegramu. Czyby zmienili kierunek lotu?

Ajencja Reutersa depeszuje: «Nadszedł radiotelegram z okrętu angielskiego «Porthunter», że statek «Azrek» widział dwupłatowca rano o g. 2.40 (według Greenwich) na szerokości 44.22 a na długości 24.08, szedł w kierunku 75. Zdaje się, że wszystko dobrze.»

Stacje meteorologiczne meldują wichry, burze, huragany. Barometr oszalał. Ocean wyje. W czarną noc iskry elektryczne z radioaparatów okrętowych sypią wiadomości o rozszalałych żywiołach, o burzach, gnanych huraganami, o trąbach morskich mocujących się z piorunami. O pilotach polskich — cisza — głucho.

Przyszedł drugi telegram, który stwierdził, że na północ od wysp azorskich, po locie więcej niż 2600 klm. polski samolot skierował się z powrotem ku Europie. Z połowy drogi zawrócił.

O g. 1 w nocy musi się benzyna wyczerpać. Zarząd miasta Nowego Jorku i ludność przygotowują polskim lotnikom przyjęcie, jak Lindbergowi. Obliczają, kiedy mają nadlecieć. Wszystkie aerodromy Stanów od Maine aż do Feorydy otrzymały rozkaz pogotowia i niesienia wszelkiej możliwej pomocy lotnikom polskim. Na brzegach morskich Ameryki ustawiono już olbrzymie reflektory, aby przeszukiwać niemi czarne niebo. Gorączkowy ruch w aerodromach miejskich, febra ogarnęła je, niecierpliwe oczekiwanie polskiego samolotu. Telegramy z Kanady świadczą o tej samej gorączkowości przygotowań, a tym samym entuzjazmie. Wszyscy przypuszczają, że lotnicy polscy najpierw muszą lądować na Nowej Ziemi.

O godz. pierwszej w nocy musi się wyczerpać benzyna. W niedzielę 5. sierpnia punkt kulminacyjny niepokojów. Z Nowego Jorku niema telegramu. Nie przybyli. Ostatni litr benzyny musiał się wyczerpać Idzikowskiemu w nocy o g. 1. Aparat polski nie ma radia. Nie może wołać o pomoc. Beznadziejnie zgubiony.

OCALENIE.

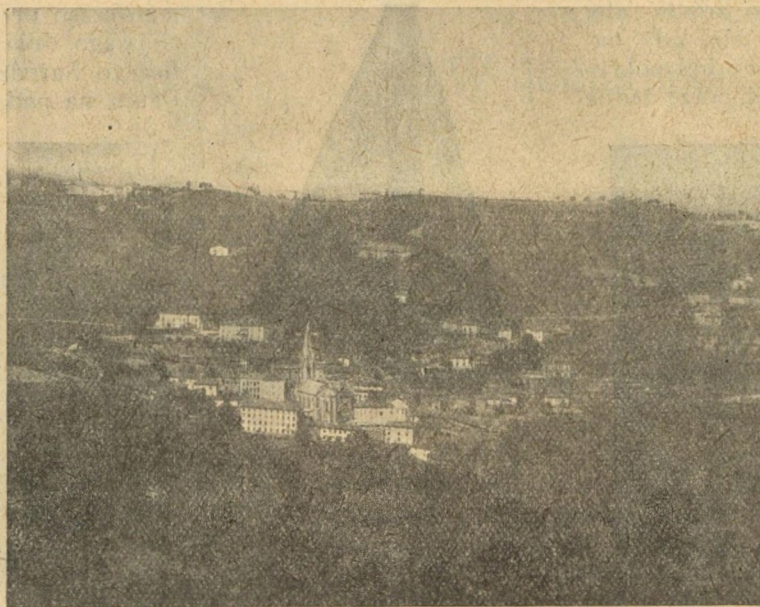
Wieczorem dopiero nadeszła depesza. Samolot polski wpadł do morza w sobotę popołudniu o g. 16. Depeszę tę potwierdził wkrótce kapitan okrętu niemieckiego «Samos». Idzikowski i Kubala wpadli do oceanu, wyratował ich statek niemiecki «Samos». Wziął obu lotników na pokład w warunkach bardzo trudnych. Obaj są zdrowi. Lotnicy lecieli przez 31 godzin. Wtedy źle funkcjonować zaczął przewód benzynowy i zmusił do spuszczenia się na morze o 150 klm. od Cap Finistere. Aparat spadł z taką gwałtownością, że skrzydła są zupełnie zniszczone. Jeden z lotników upadł na pokład statku «Samos» i zranił się w ramię. Po przybyciu do Leixons, niedaleko Porto w Portugalji, oddano go do szpitala.

Dramatyczna Odyseja «asów» awiatyki polskiej skończyła się w ten sposób szczęśliwie.

Pielgrzymka polska z St-Étienne de Valfleury

(Dokończenie)

Pomimo tak uciążliwej podróży było bardzo dużo ludzi, którzy przystępowali do Stołu Pańskiego, co zrobiło wielkie wrażenie na francuzów. Po Mszy św. wygłosił tamtejszy ksiądz proboszcz wzruszające treści kazanie, dając przykład francuzom z tak licznego przystępowania polaków do Stołu Pańskiego, podkreślając taką trudną i daleką pieszo odbytą podróż a jeszcze bardziej, że to o tak późnej godzinie. Żałuję tylko, że mówił po francusku, bo go nie wiele kto z nas rozumiał. Potem udaliśmy się na łękę w cień drzew, aby zaspokoić głód, bo i on się zaczął odzywać, a pragnienie dokuczało, ale niedługo potem zjawiał się pejzan groźnego wejrzenia i kazał nam się wynosić, choć tam nic nie miał, bo siano już sprzątnięte było, a trawnik się wybielał. Potem zwiedziliśmy drogę krzyżową, bardzo piękną i ciekawą rzecz; o 3 godz. stanęliśmy do fotografii. Zdjęcia dokonał ks. Knapik; pomimo, że koło śpiewu «Halka» robiło wycieczkę nad rzeką Loire, było do fotografii 106 osób, a mówiono mi, że to nie byli wszyscy. Potem udaliśmy się do kościoła na



Ogólny widok na Valfleury.

nieszpory; rozległy się znowu polskie pieśni. Ks. Knapik udzielił błogosławieństwa Najśw. Sakramentem, na koniec wygłosił bardzo piękną i wzruszającą naukę co to jest pielgrzymka i jej znaczenie, zachęcał do spełnienia swych obowiązków względem Boga i Najśw. Pani, aby jej swoje życie w opiekę oddać i wszystkie bóle codziennego życia, a ona pocieszy i pomoże jako matka nikomu nic nie odmówi, bo któraś Matka mogłaby swemu dziecku czegoś odmówić, gdy je kocha, a dziecko jest w biedzie, w nędzy i utrapieniu a jej sercu nie dorówna się żadne serce Matki tu na ziemi, bo nie napróżno się ona naszą Matką, opiekunką, pośredniczką, pociesicielką i ucieczką grzeszników zwie. Ks. francuski poświęcił różańce, medaliki

i obrazki, i tak opuszczając to cudowne miejsce, cztery najstarsze osoby, jedna niewiasta z małym dzieckiem i 11 mniejszych dzieci samochodem a reszta znów 9 klm. pieszo i tak jakby wszyscy łaski i pokrzepienia doznali, bo wszystkie twarze wesołe ochocze; idzie każdy, tylko jedna niewiasta ciągle szemrze i wyzywa, a nie wie ko-

Straszny los polskich robotników sezonowych w Niemczech

(Dokończenie)

Nietylko ściągają przekleństwa na swoje głowy, ale mogą być pewni zupełnego wydalenia». Tak wyglądają stajnie, obory i chlewy, a obok nich, nieco dalej, w tym samym podwórzu stoją wspomniane już «nie dające się opisać» baraki dla ludzi, «którzy zmuszeni przez nędzę, zgłosili się do sezonowej pracy!» «Tu towar ludzki stawia się daleko poza bytłem. Bo «sprawiedliwy troszczy się o bytło» — ale nie o swoich ludzkich współpracowników!»

Jaehn opisuje jak ci biedni młodzi ludzie, rekrutujący się po większej części z bezrobotnych szukają pracy za jakiegokolwiek wynagrodzenie, ufając, że przy nowem zajęciu zdołają zaczerpnąć sił dla duszy i ciała, starych w nędznym życiu ciągłego niedostatku.

Ale jakże radość ich zamienia się w przerażenie, gdy znajdują się w barakach, mających być dla nich na pół roku, albo dłużej ogniskami rodzinnymi, a nie posiadających nawet najskromniejszego znaku tego ogniska, do którego może sobie rościć prawo, jako do warunku pomyślności ciała i duszy, każdy człowiek pracy.»

A jakaż jest tragedia młodych uczciwych ludzi, z powodu tego przymusowego kojarzenia się w pary! «Na początku tego roku — pisze Jaehn — przyszedł do nas młodzieniec pełen rozpacz. Zgłosił się on do biura pośrednictwa pracy, przeczytał ogłoszenie, przy pomocy którego werbuje się najemników rolnych. Przrzeczono mu natychmiastowe otrzymanie zajęcia, jeżeli bę-

dzie mógł przyprowadzić z sobą towarzyszkę pracy. «Nie mam nikogo — mówił ze łzami w oczach, — a nie mogę przecież zabierać zupełnie nieznanej dziewczyny z ulicy, by pracowała razem ze mną. Tak nisko jeszcze nie upadłem».

«Innego dnia do naszej misji dworcowej przyszła tak samo zrozpaczona, czysto i schludnie ubrana dziewczyna, prosząc o pomoc, ponieważ, odmówiwszy zamieszkania wspólnie z obcym mężczyzną, została natychmiast wydalona z zajęcia. «Siostró, musiałabym tam spać razem z zupełnie obcym mężczyzną, nie mogę tego zrobić, nie jestem przecież ulicznicą. Siostró, pomóż mi!»

Przedstawione powyżej fakty wyjęte są z pośród wielu innych przykładów, cytowanych przez Jaehn.

Mecklenburg Schwerin jest krajem rolniczym, posiadającym majątki ziemskie wielkości ponad 50 ha. Kraj ten należy do najslabiej zaludnionych dzielnic Rzeszy. Majątki nie mają przeważnie stałej siły roboczej, lecz posługują się robotnikami sezonowymi, którzy po ukończeniu żniw odchodzą. Ci robotnicy sezonowi w olbrzymiej większości są polakami. Niemców, mimo, że w kraju panuje bezrobocie, bardzo trudno znaleźć do tej roboty. Zresztą właściciele i dzierżawcy majątków nie chcą najmować robotników niemieckich, ceniąc wyżej od nich pod względem moralnym i fachowym robotników polskich.

Polskim robotnikom sezonowym Mecklenburczy

go, ale mi mówiono, że ona ten zwyczaj już ma od urodzenia i Boże odpuść jej, bo nie wiedziała co czyniła. I tak o 8 godz. wieczorem byliśmy w St. Etienne, a ładny deszcz nam towarzyszył aż do naszych domów.

Teraz chcę szanownym czytelnikom «Polaka we Francji» opisać małą historję tego cudownego miejsca.

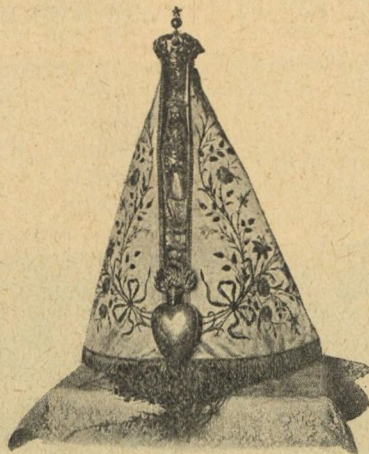
Otóż pod sam koniec VIII. wieku, około Bożego Narodzenia pasterze tej okolicy przyprowadzili swe trzody do źródła, aby je napoić. Wszyscy zdumiali się, gdy naraż ujrzeli krzak jałowca, który był pokryty kwieciami, boć przecie o tej porze żadne drzewo nie

kwitnie; pośpieszyli czemprędzej do krzaka przyglądając się jemu. Naraż ujrzeli pośród tego krzaka figurę Matki Boskiej.

Czemprędzej powiadomili ludność we wsi i miejscowego proboszcza, który sam na miejsce z ludźmi pośpieszył aby się sam przekonać i rzeczywiście znaleźli jak pasterze opowiadali, figurę 68 cm. wysoką przedstawiającą Matkę Boską w postaci siedzącej na krześle, trzymającą dziecko Jezus na kolanach. Jest ona z drzewa bardzo twardego, które zarazem zupełnie zezerniało. Gorliwy proboszcz, zabierając z ludźmi Matkę Boską do swego kościoła umieszcza ją w ołtarzu. Wieść o tem cudzie rozniosła się bardzo szybko i daleko, nazajutrz dają ludzie ze wszystkich stron, aby przywitać i oddać cześć swej Matuchnie. Co za zdziwienie proboszcza i ludzi, gdy weszli do kościoła, a Matki



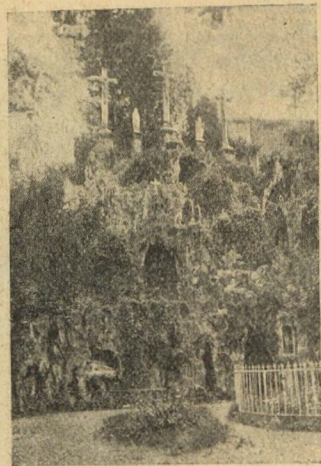
Krypta



Cudowny
obraz
Matki
Boskiej.

Boskiej w ołtarzu nie znaleźli. Udali się wszyscy do źródła i znaleziono ją w tym samym krzaku, gdzie ją ujrzeli poraz pierwszy, domyśleli się, że taka jest widocznie jej wola i na tem miejscu wybudowali małą kapliczkę. Kapliczka ta po kilku latach zapadła się. Było to właśnie w dzień Bożego Narodzenia po ukończeniu niesporów.

Ludzie prawie wszyscy opuścili kapliczkę, tak że nikt szkody na ciele nie poniósł. Od tego czasu przechowano zwyczaj aż do dzisiejszego dnia, że po niesporach w dzień Bożego Narodzenia śpiewa się uroczyste Te Deum na podziękowanie Panu Bogu za cudowne ocalenie.



Kalwaria z Valfleury.

Cuda, które się tam niejednokrotnie działy i dzieją do dziś

dnia, jak świadczą o tem te liczne marmurowe tablice na ścianach w kościele, ściągają olbrzymie masy pielgrzymów ze wszystkich stron.

Początko-

wo obsługiwali to cudowne miejsce księża sąsiedniej parafji. W roku 1052 Henryk I sprowadził tam Benedyktynów, którzy obsługiwali je aż do roku 1687; w tym roku objęli Misjonarze i pracują aż do dzisiejszego dnia.

Kto tam jeszcze nie był, radzę wszystkim to miejsce zwiedzić.

Jeden z uczestników

pielgrzymki.

zarzucają niemoralne prowadzenie się. Statystyka Mecklenburg-Schwerin wykazuje zarówno u protestantów jak i u katolików wielką przewagę cyfr dzieci nieślubnych. Wielka liczba dzieci nieślubnych u katolickiej części ludności, tłumaczy się faktem, że właśnie robotnikami sezonowymi, «parkami żniwiarzy», są wyłącznie katolicy-polacy.

Polscy robotnicy sezonowi w Mecklenburgji z powodu okropnych, haniebnych warunków pracy, deprawują się, mimo wszystko jednak, mimo całej potworności stosunków, w jakich się obracają, bronią się przed zgnilizną i daleko wyżej stoją od robotników niemieckich.

Najszybsze pociągi na świecie

Po fatalnym spadku szybkości pociągów w latach 1919—1920 w całej Europie, obecnie prawie we wszystkich krajach stosunki te szybko wracają do rezultatów przedwojennych.

Należy stwierdzić, że najszybsze pociągi — według rozkładu jazdy — nie biegną w Ameryce. Doniesienia laików o tem, że za oceanem każdy ekspres robi 100 do 120 klm. na godzinę, należą do świata bajek. Rekord światowy dzierży obecnie pociąg francuski Paryż — Calais: 298 klm. w 3 godziny 10 minut, co odpowiada szyb-

kości 94,4 klm. na godz. Lecz jest to tylko wyjątkowy pociąg. Naogół szybkość pociągów nie jest większa od naszej, a tylko niektóre pociągi luksusowe osiągają tam szybkość 75 klm. na godzinę.

Przodującym krajem pod względem szybkości jest obecnie bezapelacyjnie Anglia. Z pomiędzy dziesiątków pociągów o szybkości 80 klm. godz. najszybsze są:

	r. 1914 (km.-g.):	r. 1926 (km.-g.):
Londyn — Manchester (303,3 km.)	91,2	91,2
Londyn — Birmingham (180,2 km.)	90,9	90,9
Londyn — Torquay (321,3 km.)	88,5	89,6

Z powyższego widać, że Anglicy całkowicie powrócili już do szybkości przedwojennej.

Natomiast najszybsze pociągi w Stanach Zjednoczonych jadą:

Nowy Jork — Buffalo (706,4)	78,4 klm.
Nowy Jork — Chicago (1544,6)	77,2 klm.

Bezkonkurencyjni są natomiast Amerykanie jeśli chodzi o ustanawianie rekordów za pomocą specjalnych pociągów. W ten sposób osiągane szybkości robią wrażenie fantastyczne. Nie należy jednak zapominać, że jest głęboka różnica między normalnym rozkładowym pociągiem, który biegnie dzień w dzień, stosując się do ruchu kolejowego, — a specjalnym pociągiem nadzwyczajnym, wobec którego wszystko idzie na bok.

KOŚCIÓŁ BRONI ROBOTNIKA!

Wśród robotników chrześcijańskich rozwija się coraz silniej zwyczaj obchodzenia rocznicy wydania encykliki papieża Leona XIII *Rerum novarum*. Łacińskie te słowa rozpoczynają encyklikę i dlatego — jak przy każdej encyklice — są jej tytułem. Dosłownie znaczą one po polsku: Rzeczy nowych.

Istotnie rzeczy nowych dotknął jeden z największych i najmądrzejszych papieży Leon XIII wydając w dniu 15 maja 1891 r. encyklikę czyli papieski okólnik do całego świata katolickiego. W dziejach ludzkości i w dziejach Kościoła rzeczą nową w wieku XIX była ostra walka jaka rozgorzała między klasami nie posiadającymi a posiadającymi, między robotnikami a kapitalistami.

Głosicielem i wykonawcą nowych zasad i sposobów walki był socjalizm i komunizm. Ewangelią jego stał się manifest komunistyczny, napisany przez żyda Karola Marksa i Fryderyka Engelsa, a przyjęty przez Związek Komunistów na międzynarodowym zjeździe w 1847 roku. Wiemy dobrze, co głosi socjalizm i komunizm. Niema tam Boga, niema wiary, niema życia wiecznego i celów ostatecznych, a jest jedynie nienawiść klasowa i dążność do zapewnienia materialnego dobrobytu i panowania jednej tylko klasie robotniczej czyli, jak ją nazwano, klasie proletariatu.

Temu manifestowi przeciwstawił Leon XIII manifest Kościoła katolickiego, swoją encyklikę. Kościół nie mógł nie przystąpić do rozwiązania tej palącej sprawy. I on również musiał podnieść swój głos w obronie robotników, którzy przez rozwój przemysłu fabrycznego i wyzysk w coraz większą popadali nędzę i niedolę. Ale musiał znaleźć rozwiązanie w duchu Ewangelji Chrystusa w duchu jego słów: Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a ja was poکرpię.

Głos Leona XII był nie tylko głosem miłości chrześcijańskiej, ale głosem sprawiedliwości. Piętnując wyzysk położenia i sił robotnika, żądał nie tylko miłości i miłosierdzia chrześcijańskiego, ale chrześcijańskiej sprawiedliwości i domagał się jej nie tylko od kapitalistów, ale także od państw, od, jego ustaw. Z drugiej strony i od robotników żądał sprawiedliwości, uczciwej pracy, oszczędności, a przede wszystkim wyrzeczenia się nienawiści klasowej.

I na podstawie tego manifestu katolickiego stało się możliwe organizowanie warstw robotniczych nie pod czerwonym, krwawym sztandarem, lecz pod sztandarem

W jedną noc...

Na jednym z licznych kamiennych krzyży, w okolicy Le Croisic (Bretońja) odczytałem, napół zatarty trzechwiekową ręką czasu — napis. Parę słów wykutych w granicie, stały się pobudką do napisania poniższego wiersza. Autor.

Wioślarzu, zwiń żagle, złóż ster,
Z odmiętem nie walczyć nam wszak,
Pol zrosił wybladłą twą skroń,
Wytrwania i sił już ci brak,
Wioślarzu, zwiń żagle, złóż ster!

Los rozwiął przewodni nasz cel,
Łódź oddał na pastwę tych fal,
Rozbiciem naznaczył jej bieg,
Nie nasze więc jutro i dal,
Nie dla nas wylądu jest brzeg!...

Spójrz biedny na niebo i toń,
W naturze straszliwy wre bój,
Grom błyska, grzbiet pieni się wód,
Daremny wysiłek jest twój,
Daremne złudzenia i trud!

Z twych oczu biec sący się łez
I perli sędziwy twój włos,
O starcze, nie straszny jest zgon,
Gdy w piersi zbolącej tkwi cios,
Gdy łkał raz pogrzebny już dzwon.

Młodego ci życia jest żal,
Tych złudzeń i marzeń i zórz.
Nie żałuj! Duch rwie się mój wzwyż,
Gdzie z prawdy napije się kruż,
Gdzie złoży za ciężki swój krzyż.

Współczuciem rozgorzał twój wzrok,
Łez szczerych ci spłynął znów wian,
O nie płacz! Śmierć uśpi i ból
Tęsknotą krwawiących się ran.
Wioślarzu, zwiń żagle, złóż ster!

K. Sas-Witwicki.

28.VII - 28. Le Croisic (S. Inf.)

Chrystusowym. Nie pozbywając się wiary w Boga, w życie przyszłe, nie ucząc się nienawiści i żądzy jedynie dobrobytu doczesnego, może robotnik chrześcijański walczyć pod tym sztandarem o swoje prawa, o lepsze ustawy, o lepszą płacę, o czas pracy, o opiekę społeczną, o zabezpieczenie na starość, o oświatę, słowem, o lepszą swoją przyszłość.

Oto powód czczenia rocznicy tej wielkiej encykliki. Jak Polska cześci pamiątkę Konstytucji 3 maja, tak świat robotniczy, chrześcijański winien cześcić pamięć swej wielkiej chrześcijańskiej konstytucji robotniczej. Ona nam pozwala być robotnikiem, walczyć o swoje prawa, a pozostać chrześcijaninem.

Rocznica ta przypada na dzień 15 maja każdego roku.

Z Polski

— Dnia 21 lipca w Warszawie na Woli nastąpił wybuch w fabryce ogni sztucznych.

W płomieniach zginęły trzy robotnice i jeden robotnik. Wybuch spowodował wyrostek, który w lokalu wytwórni zapalił papierosa.

~ ~ ~

— 25.7. w Warszawie odbył się pogrzeb artysty malarza tragicznie zmarłego Jerzego Winiarza, b. legjonisty i pułku ułanów I brygady i oficera wojsk polskich.

S. p. Winiarz ratując tonącego zmarł na aneurizm serca.

Nad grobem w serdecznych, wzruszających słowach pożegnał zmarłego Andrzej Strug, wyrażając żal po stracie jednego z najdzielniejszych bojowników walk o niepodległość oraz człowieka, który w malarstwie polskim zająć miał jedno z przodujących miejsc.

~ ~ ~

— Według ostatnich danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w ostatnim tygodniu sprawozdawczym było 109.536 bezrobotnych zarejestrowanych. W stosunku do zeszłego tygodnia bezrobocie zmniejszyło się o 3.068 osób.

~ ~ ~

— Pomyślna pogoda w ciągu ostatnich kilku tygodni, a zwłaszcza upalne dni w znacznym stopniu przyczyniły się do dojrzewania zbóż, tak, że obecnie już przystąpiono do zbiorów żyta.

~ ~ ~

— W obrocie krajowym na pocztę ukazały się kartki pocztowe z opłaconą odpowiedzią. Kartki te składają się z dwóch części połączonych, z których każda zaopatrzona jest znaczkiem pocztowym z podobizną Henryka Sienkiewicza. Cena kartek wynosi 30 groszy.

~ ~ ~

— Hotel, który budują władze miejskie w Poznaniu w związku z powszechną wystawą krajową rozmianami swemi przekroczy wszystkie tego rodzaju budynki w Polsce. Pojemność hotelu wynosić będzie 76.000 mtr. koszty zaś budowy z urządzeniami wyniosą 4 miliony zł. Budynek zawierać będzie 435 pokoi mieszkalnych, z tego 235 1-osobowych, 200 — 2-osobowych.

~ ~ ~

— P.A.T. komunikuje: W związku z doniesieniami prasy o wystąpieniu p. Waldemarsa do Sekretariatu Ligi Narodów w sprawie rzekomych manewrów polskich na Wileńszczyźnie, dowiadujemy się, że żadne manewry na Wileńszczyźnie nie są przewidziane. Odbędą się tam we wrześniu normalne ćwiczenia wojskowe, które corocznie po żniwach odbywają poszczególne oddziały w miejscach swego postoju w różnych częściach kraju. Wobec tego ostatnia nota litewska musi być traktowana jako nowy jaskrawy przykład taktyki insynuacji wojennej pod adresem Polski uprawianej stale przez rząd litewski, co jest tem charakterystyczniejsze, że jednocześnie Litwa odrzuciła propozycje polskie zawarcia paktu o nieagresji.

PAPIERY ŚLUBNE

Ksiądz Unslicht w Meaux 41 rue de Chaje (S. et M.), otrzymał dokument ślubny Marjanny Maćkowiak, która poprzednio była w Iverny par Juilly (S. et M.)

Uprasza się o zgłoszenie po wspomniany dokument. Koszt wynosi 30 fr. O ileby się nie zgłosiła zaraz, dokumenty będą odesłane do Polski.

Ze Świata

LAICYŚCI WE FRANCJI PRZEKONALI SIĘ O SZKODLIWOŚCI WALKI ZE SZKOŁĄ KAT.

Wiktor Basch prezes francuskiej «Ligi praw człowieka» omawia w szeregu artykułów, opublikowanych w czasopiśmie «Volonté», objawy t. zw. «malaise alsacien». Ponieważ katolicy alzaccy wskazują na laicyzm niektórych urzędów państwowych jako na główną przyczynę nieporozumienia francusko-alzackiego, przeto wnioski, do jakich dochodzi Wiktor Basch, który sam jest laicystą, są nadzwyczaj pouczające. Otóż Basch żąda dla Alzacji przede wszystkim prawa, według którego gminy mogłyby rozstrzygać czy pragną szkoły wyznaniowej, międzywyznaniowej czy też świeckiej.

Przypomnieć tu należy, że naprężone stosunki w Alzacji po większej części powstały z dążności laicyzmu i masonerii dążących do zniesienia szkoły wyznaniowej w Alzacji. Katolicka szkoła alzacka, przerażona walką miarodajnych kół przeciwko szkole wyznaniowej i zniechęcona dążnościami liberalów do zeświecczenia szkoły katolickiej, kilkakrotnie wyraziła swe oburzenie. Wniosek laicysty Basca jest najlepszym dowodem, że nawet liberalowie Francji przekonali się o szkodliwości walki ze szkołą katolicką.

Przypuszczenia o Amundsenie.

Według doniesień «United Press» kierownicy sowieckiego instytutu badań morskich przypuszczają, że Amundsen znajduje się przy życiu i przebywa prawdopodobnie na wschód od Spitzbergu w kierunku kraju Cap-Flora.



Amundsen

DALSZE POSZUKIWANIA

Z Oslo donoszą: Ekspedycja saniami, złożona z członków polawiaacza wielorybów «Veslekari», po 5-ciu dniach nieobecności powróciła na okręt. Mjr Gran oświadczył, iż udało mu się przejść przez barierę lodową. Podzielił swą małą załogę, złożoną z trzech ludzi i z saniami, zaprzężonych w psy, na dwie grupy, które czyniły poszukiwania wzdłuż całego północnego wybrzeża wysp Barents. Członkowie ekspedycji doznali wielkiego zawodu nie znalazłszy nigdzie śladu z Amundsena i jego towarzysza.

Kapitan Gotfred Hansen, który pod kierownictwem Amundsena brał udział w ekspedycji podbiegunowej w latach 1903—1906, podał za pośrednictwem dzienników następującą swoją hipotezę:

Amundsen mógł wylądować na lodzie może na północ od kraju Franciszka Józefa. Przez całe lato mógłby on tam żyć bezpiecznie, bez obawy głodu, okolice te bowiem obfitują w zwierzyinę. Z nadejściem zimy usiłowałby niewątpliwie wyruszyć od przylądka Flora w najbardziej na południe wysuniętym punkcie kraju Franciszka Józefa; mógłby tam dotrzeć z wiosną przyszłego roku.

MAŁY WYCHODŹCA

Dlaczego niekiedy z dobrych rodziców wyrastają złe dzieci

Była raz prześliczna brzoskwinia.

Wyrosta na szlachetnym szczepie, z drzewka, o którym ogrodnik powiadał, że jest perłą w jego sadzie.

Owoc był duży, jak pięść dorosłego człowieka, złocisto żółtego koloru, z rumieńcem na stronie tak pięknym jak u młodego dziewczęcia. A soczysta taka była i pachnąca, że tylko na królewski dwór ją nieść i do stołu podawać.

Nie królowi jednak śliczna brzoskwinia się dostała. Zerwał ją z drzewa syn ogrodnika, schrupał smakowicie i za chwilę tylko duża, chropowata pestka została.

Rzucił chłopak pestkę brzoskwiniową na ziemię i przydeptał ją nogą. Na chwilę pomyślał, że kiedyś wyrośnie z tej pestki piękne drzewo i znowu okryje się takimi samymi brzoskwiniami jak ta, którą ze smakiem zjadł przed chwilą. Potem poszedł bawić się i zapomniał o brzoskwini i jej nasieniu.

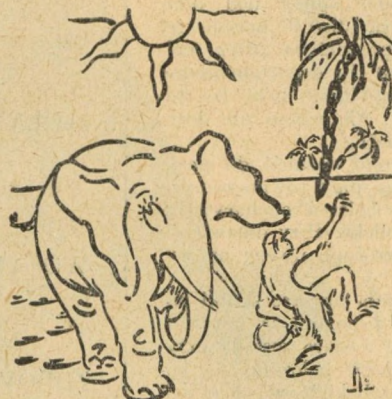
A na drugi rok z pestki brzoskwiniowej wyrosła łodyga — zaczątek nowego drzewa. Ujrzał to syn ogrodnika i już naprzód cieszył się, że będzie za lat kilka jadł przepyszne owoce z drzewa, które sam zasiał przez przydeptanie pestki brzoskwiniowej nogą do ziemi.

Minęło lat kilka, drzewo brzoskwiniowe wyrosło nad płotem, obok sadu ojcowskiego, zakwitło i wydało owoce. Przez cały ten czas chłopak wcale nie troszczył się o to jak drzewko rośnie. Ale kiedy drzewo wydało owoce, pilnował je często i czekał tylko na porę jesienną.

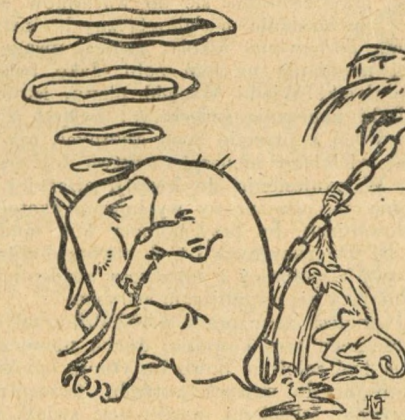
Zawiódł się srodze. Z pestki przepysznej brzoskwini, co większą była od pięści jego, wyrosło drzewko, co rodziło owoce małe, brzydkie i wcale nie smaczne. Zdżicza-

Tragiczne przygody dwóch przyjaciół

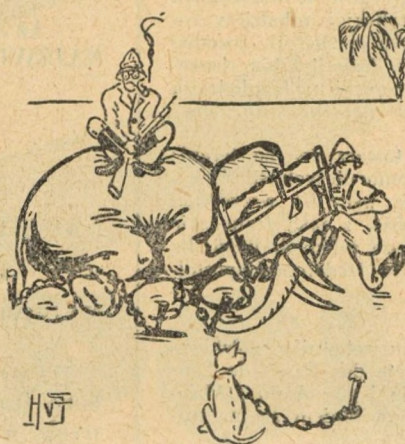
(Dokończenie)



9) Wesołość po pijatyce.



10) Co za młodość mię ściska.



11) Tragiczny koniec jednego i...



12) drugiego.

łą była brzoskwinia. Nie wiedział chłopak, że drzewka trzeba tak samo kształcić i pielęgnować jak i dzieci.

Z najmądrzejszych rodziców wyrosną ciemne i niezaradne dzieci, jeżeli dzieci tych nie będzie się kształciło.

NIEPOROZUMIENIE.

Ojciec (do syna przed egzaminem): Jesteś, Stachu, przygotowany?

Syn: Tak, jestem przygotowany nawet na najgorsze.

POROZUMIELI SIĘ

- Oj, Dawidek, pfuj, jaki ty jesteś brudny.
- Daj pokój, przecież tyś jeszcze brudniejszy!
- Tak, ale jestem od ciebie parę lat starszy!

— Jestem bardzo zadowolona z mojego nowego miejsca. Nie potrzebuję nic czyścić, obkurzać..

— Jakto?

— Dostałam służbę u antykwariusza!

ROZTARGNIONY

Mieczysław zawsze roztargniony a czasami aż do śmieszności, spotyka swego kolegę i powiada:

- Jakże się cieszę, że cię spotykam, tak dawno cię nie widziałem.
- Byłem słaby — z domu nie wychodziłem.
- O! to nie dobrze! Cóż brat porabia,
- Jakto, czy zapomniałeś, że dawno umarł?
- Ach! tak, omyliłem się, — chciałem bowiem zapytać się, czy twój brat ciągle jeszcze nie żyje.

Z działalności katolickich organizacyj robotniczych we Francji

W okresie od 10 do 12 b. m. odbył się w katolickim uniwersytecie w Angers w obecności przedstawicieli Episkopatu i instytucji diecezjalnych 48-y doroczny kongres Unji towarzystw opieki nad katolickimi robotnikami Francji. Bogate pod względem treści obrady poświęcone były społecznym i religijnym niedomaganiom dzisiejszych czasów. W sprawozdaniu o obecnej sytuacji Unji podkreślono, że w pracy społecznej czynnik nadprzyrodzony musi zawsze zajmować pierwsze miejsce bez względu na trudności, jakie napotyka wprowadzenie go w życie.

Kapłan musi sobie zawsze uświadamiać, że w pierwszym rzędzie jest wychowawcą, ma on swobodę wyboru środków działania i możliwość przystosowania się do warunków środowiska.

Sprawozdanie o laicyzacyjnych instytucjach opieki nad młodzieżą pozbawioną szkoły, zwraca uwagę na ruchliwość masońskiej Ligi nauczania na tem polu. Jako rezultat powziętego przez wolnomularski Wielki Wschód planu, istnieją już 42 departamentalne związki nauczania świeckiego, związek z Ile-et-Vilaine liczy 70 stowarzyszeń z przeszło 8000 czynnych członków. Nie wolno nie doceniać wielkiego niebezpieczeństwa tej organizacji.

W odniesieniu do kwestji alzackiej zalecono dążyć do pozyskania mas dla sprawy wychowania akatolickiego przy równoczesnych usiłowaniach, by przy pomocy kół, studjów, ćwiczeń eucharystycznych, rekolekcyjnych i t. d. stworzyć elitę katolicką. Przy omawianiu sprawy współpracy z młodzieżą akademicką zwrócono uwagę na wyróżniającą się organizację paryską.

Analiza stanu pracy wśród dziewcząt wykazała przykre skutki nowoczesnego zarobkowania, ducha niezależności i pogoni za używaniem. Mają być założone nowe instytucje opiekuńcze, a stare zostaną przystosowane do nowych potrzeb. Szczególny nacisk położono na konieczność ściślejszej współpracy związków katolickich w parafjach i na to, by katolickie organizacje kobiece bardziej się interesowały życiem młodych dziewcząt, otaczając troskliwą opieką robotnice i starając się o wprowadzenie czynnika nadprzyrodzonego w życie rodzinne i społeczne. Mówcy podkreślali trudną sytuację młodych ludzi, wyrwanych z życia rodzinnego i rzuconych w twarde warunki pracy zarobkowej. Mogą oni być uratowani, jeżeli sami robotnicy poświęcą się z zapałem ewangelizacji swych kolegów w warsztatach i poza nimi. To jest myśl przewodnia «Katolickiej młodzieży robotniczej», myśl, która w kraju swych narodzin, w Belgji, rozpowszechniła się w sposób niezwykle szybki a i we Francji także rozszerza się coraz bardziej. Szkoły i towarzystwa opieki nad młodzieżą pozbawioną szkoły są ważnym czynnikiem w pozyskiwaniu dusz młodych ludzi.

Ożywioną dyskusję wywołała działalność towarzystw na terenie wsi. Rzucono myśl kształcenia w miastach pomocniczych sił świeckich, które następnie uzyskiwałyby miejsca na wsi. We wszystkich przemówieniach podkreślono niezwykłą gorliwość, z jaką francuskie duchowieństwo wiejskie stara się zachować dusze młodych ludzi dla wiary św. Ostatnie sprawozdanie poświęcone było działalności apostołskiej wśród wojska.

POSZUKIWANIA.

Ktokolwiekby znał obecne miejsce pobytu robotnika polskiego Jana Janiaka, poprzednio pracującego w Societe des Mines de Lens do dnia 29.VIII.1924, proszony jest o podanie jego adresu Oddziałowi Prawnemu Konsulatu R. P. w Lille, z powołaniem się na numer 41378.

Ktokolwiekby znał obecne miejsce pobytu:

Stankiewicza Jana, ur. 7.XI.1885 zamieszkałego poprzednio w Carvin, Cantine Polonaise de la Fosse 4.

2) Przybylskiego Józefa, zam. poprzednio w Lille,

3) Wesołowskiego Pawła, ur. 3.II.1902 zam. poprzednio Ostricourt, Cite du Bois Dion 256.

4) Balcerzaka Pawła, zamieszkałego poprzednio w Mericourt, 320 Cite du Maroc,

5) Bączkowskiego Jana, zam. poprzednio w Courrieres;

6) Karpy (Karpa) Piotra, zam. poprzednio w Bruay.

7) Pietrasiaka Jana, zam. poprzednio w Houdain

zechce podać ich adresy Konsulatowi R. P. w Lille, 119, Bd. de la Republique, La Madeleine, Oddział Emigracyjny, z powołaniem się na nr. nr. 41261 (Stankiewicz), 40673 (Przybylski), 40309 (Wesołowski), 40973 (Balcerzak), 34314 (Bączkowski), 41272 (Karpa), 41298 (Pietrasiak) i 40996 (Wiśniewski).

Konsulat Generalny R. P. w Paryżu poszukuje niejakiego Lamenta Adama, który na początku roku bieżącego przebywał w Compiègne (Oise).

Osoby, którym znane są adresy niżej wymienionych:

1. Perdziak Jan; 2. Miłowska Aniela; 3. Konior Katarzyna; 4. Kościński Stanisław; 5. Gajewski Mieczysław; 6. Czerwiński Jan; 7) Modzelewski Władysław; 8. Góralczyk Anna; 9. Bartkiw Filip; 10) Szczygieł Józef; 11. Radzieńczak Marjanna, zechce ją podać do Konsulatu Generalnego R. P. 19, rue Alphonse de Neuville Paris.

Książki do nabożeństwa

WIANUSZEK MODLITW. — Oprawa kościana biała, złote brzegi, mnóstwo modlitw i pieśni. Stron 256. Książeczka bardzo ozdobna, nadająca się na podarek do ślubu lub do pierwszej Komunii św. Kalendarzyk świąt kościelnych od 1928 aż do 1940 r. 20.25

ZAWSZE Z BOGIEM. — Oprawa skórkowa, złote brzegi, droga krzyżowa z obrazkami mi stacjami. Stron 254. 20 »

WIARA, NADZIEJA I MIŁOŚĆ. — Książeczka bardzo ozdobna, oprawa wykwinna, czarna, giętka skórkowa, druk drobny na pięknym papierze, złote brzegi przeświecające czerwono, dużo litanji, nabożeństw, pieśni. Stron 255. 40 »

WOŁANIE DUSZY DO BOGA. — Oprawa piękna w czarne ozdobne płótno, duże litery, stacje drogi krzyżowej z obrazkami, na papierze delikatnym, brzegi czerwone, dużo pieśni i modlitw. Stron 559. 20 »

WOŁANIE DUSZY DO BOGA. — Oprawa czarna w piękną, giętą skórę, duże litery, złote brzegi na bardzo pięknym papierze, wszystkie modlitwy i pieśni. Stron 559. 40 »

ZDROWAŚ MARJA. — Oprawa czarna płócienna, wszystkie litanje, pieśni i nabożeństwa, brzegi złote, mała, miła książeczka, kalendarzyk świąt kościelnych aż do roku 1940, drobne litery. Stron 256. 15 »

WIANUSZEK MODLITW. — Wszystko zupełnie taksamo jak w powyższej książeczce. — 15 »

Aż dotąd wymienione książki są małe, delikatne.

NAJŚWIĘTSZA RODZINA. — To książka cokolwiek większa niż poprzednie. Ma kalendarzyk aż do roku 1951. Niezmiernie dużo nabożeństw, modlitw i pieśni kościelnych. Oprawa w czarne płótno, Poważna książka. Brzegi złote. Stron 532. 20 »

NAJŚWIĘTSZA RODZINA. — Tosamo. Oprawa płócienna, podwatowana, brzegi złote. Stron 532. 25 »

NAJŚWIĘTSZA RODZINA. — Tosamo. Oprawa skórkowa. 32 »

Oprócz tego księgarnia nasza ma na składzie mnóstwo innych książek do nabożeństwa w cenach przeróżnych, wyższych i niższych niż te. Ceny są od 15 — 50 fr., zależnie od jakości książki i oprawy. Starczy, że zamawiający poda, jakiej książki sobie życzy, jakiej oprawy, jakich liter i w jakiej cenie.

Zamówienia przysyłajcie się pod adresem:

«POLAK WE FRANCJI», 263 bis, rue St. Honore, PARIS, I.

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW

Szanowna Redakcjo!

W pierwszych słowach mojego listu śpieszę podziękować Wam za te ogłoszenie pracy.

Proszę mi od 18 czerwca wysłać pod nowym adresem «Polaka», bo ja napisałem do tej kopalni, jak mi «Polak» doradził i zostałem przyjęty.

A gdybym «Polaka» nie czytał, toby nte wiem ile pieniędzy stracił na szukanie pracy i nie wiem czy bym co znalazł. A tak mam teraz dobry plac.

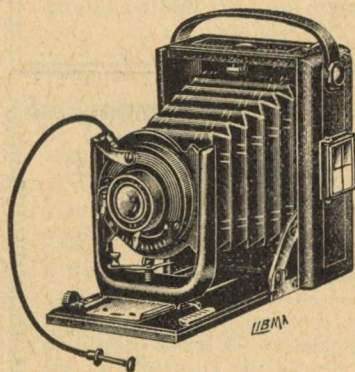
Jeszcze raz dziękuję Wam za tak dobre i pożyteczne pismo «Polak we Francji» i życzę rozwoju i powodzenia.

Wicher Szymon.

Zapłacili za prenumeratę

Kopek Piotr do 1.11.28; Kocółówna Brygida do 1.9.28; Szarwak Marja do 1.7.29; Kocent Ignacy do 1.11.28; Romaniuk Grzegorz do 1.10.28; Anna (Oise) do 1.4.29; Grubińska Marja do 1.6.29; Nikolin Ewa do 1.11.28; Wawrzyniak Stanisław do 1.12.28; Łyczkowska Anna pieniądze otrzymaliśmy; prenumeratę ma pani opłaconą do 1.11.28; Wątroba Tobiasz do 1.6.29; Chrobak Karolina do 1.6.29; Kopeć Józef do 1.7.29; Kaczkowska J. do 1.8.29; Filmut Anna gazetę stale wysyłamy, adres był nie dokładny, gdyż poprzednio źle pani go napisała. Prenumeratę ma pani opłaconą do końca roku 1928. Mazurkiewicz do 1.11.28; Mis Piotr 1.7.28; Skupiński Józef do 1.3.29; Mroziński Józef do 1.10.28; Opłacili prenumeratę do 1.1.29: Bocianowski, Bochenek Marja; Cobleric et Trafilerie; August Wiktor, Zmudka Julian; Zarodkiewicz Bolesław; Sawera Wojciech; Marja; Bigas Michał; Bartuzek Marja; Baran Ewa; Bac J; Cathen; Bielski Wiktor; Wydra Katarzyna; Sledź Władysław; Zawora Marja; Mielnikiewicz Zofja; Michał Franczak; Bartłomiejczyk Adam; Gołabek Antonina; Stawiarski Stefan; Drozd Józef; Prokop Jan; Gruziński Marja; Mme Francois Hervi; Kotula Julja; Bezdziety J.; Kosiak Władysław; Pietras Dorota; Skowronek Bazyli; Złotnik Helena; Melech Mikołaj; Rzepka Katarzyna; Szaj Maciej; Wodkowski Wład.; Zawadzki Kazimierz; Zwierzak Piotr; Kordek Michał; Bartosik Katarzyna; Biernatówna Marja; Bachtolowski Stanisław; Błaszczak Józef; Budniarz Michalina; Baliński; Brudź Franciszek; Bieryt Stefan; Guzik J.; Bednarek Stanisław; Bieliński Antoni; Czechowicz Józef; Cieslik Franciszek; Ciupek Stanisław; Cygan Michał; Drag Antoni; M. Delviche; Dłużniewski Stef.; Dubiel Jan; Debruaux Leon; Dudek Marja; E. Ferte; Fido Marja; Grochowski Jan; Górski Franciszek; Gil Bronisława; Gabor Tomasz; Giczak Fran.; Graczyk Fr.; Gmyrek Stanisław; Górski Michał; Góra Genowefa; Kubiak Mikołaj; Kurnik Fr.

Aparaty Fotograficzne



W najrozmaitszych
cenach
na klisze i na filmy
6 1/2 x 9

MAISON DE LA BONNE PRESSE
5, rue Bayard, Paris-8^e

„Jeżeli macie twarde zarost, jeżeli wasza brzytwa nie dobrze bierze, dziś jeszcze napiszcie po brzytwę do POLIONU. - Zapłata przy odbiorze.

Nr. 592. BRZYTWA rekla- **15.**
mowa marki Standart.

Nr. 593. BRZYTWA Z MAGNETYZOWANEJ STALI Solingen, z marką ochronną POLION, specjalnie zalecana do twardego za- **25.-**
rostu.

Nr. 144. BRZYTWA SPECJALNA 1836- ta próba stali z 25-cio **60.-**
letnią gwarancją.

Nr. 595. KOMPLET GARNITUR DO GOLENIA, składa się z magnetyzowanej brzytwy POLION pendzla i mydła do golenia, paska do ostrzenia brzytwy i Zeolitu do przeciągania. To wszystko **50.-**
w eleganckim puzdrze.

Nr. 596. MASZYNA DO STRZYŻENIA włosów z rezerwowym os- **32.-**
trzem.

Nr. 597. NOŻYČZKI FRYZJERSKIE, ze stali Solingen do strzyżenia włosów, bardzo **16.-**
ostre.

NA TWARDY ZAROST

POLION

59 RUE DE GRENELLE — PARIS —

375

PUBL. ELVINGER

KALENDARZ

Sierpień ma 31 dni

12. N. 11 po Z. Św. Klary pn.
13. P. Hipolita i Kasjana mm.
14. W. Wig. Euzebjusza bp.
15. Ś. Wniebowzięcie NMP.
16. C. Joachima
17. P. Jacka
18. S. Heleny ces. Klary z Mont.

Czas uregulować należność za gazetę do końca roku. Nadsyłać gotówkę należy: Polak we Francji, 263 bis rue St. Honore, Paris I. Nr Ch. post. 97067.

LECZNICA POLSKA W PARYZU

Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki

90, rue Faubourg St.-Martin, tuż obok Gare de l'Est

Métro: Gare de l'Est lub Chateau d'Eau. — Liczne tramwaje i autobusy.

Diatermia, lampa kwarcowa, leczenie elektrycznością. Prześwietlanie promieniami Roentgena. **CHOROBY WEWNĘTRZNE, REUMATYZM, HEMOROIDY I ŻYLAKI. NIEGOJĄCE SIĘ OWRZODZENIA, CHOROBY WENERYCZNE, tryper szankier, syfilis, choroby krwi, niemoc płciowa. — CHOROBY KOBIECE. — Badanie krwi i moczu.**

LECZNICA ODPOWIADA NIEZWŁOCZNIE NA ZAPYTANIE LISTOWNE

Godziny przyjęć: codziennie od 9—8-ej wieczorem za wyjątkiem pory obiadowej (12-2) w niedziele i święta od g. 9—12 i od 2—4 po południu w piątek przyjęć niema.

Jeżeli nie możecie osobiście zgłosić się do lecznicy, napiszcie niezwłocznie a lecznica, posiadająca własną aptekę, wyśle wam natychmiast wszelkie żądane leki oraz artykuły higieniczne. Wszystkie wskazówki po przysłaniu znaczka pocztowego (50 ctm) bezpłatnie.

ADRESOWAĆ: LECZNICA POLSKA 90, rue du Faubourg St.-Martin — PARIS X.

DO CZYTELNIKÓW "POLAKA WE FRANCJI"

Zwracamy uwagę naszym czytelnikom, że wysyłamy mandaty na opłacenie prenumeraty do końca roku. Kto dotąd jeszcze nie opłacił, niech się pośpieszy, gdyż 5-go sierpnia wysyłkę pisma wstrzymamy tym, którzy nie uregulowali należności.

Przypominamy również, że w wypadku zmiany miejsca pobytu, należy niezwłocznie zawiadomić o tem Administrację Polaka, aby wysyłkę pisma wstrzymano. Za zmianę adresu należy nadesłać 1 fr. w znaczkach pocztowych.

KRAWIEC DAMSKI I MĘSKI

F. BARYŁA

8, rue Basfroi. PARYŻ (11) Métro: Bastille
od lat ubiera wykwintnie polską klientelę
Wykonuje garderobę wszelkiego rodzaju (na obstatunek)
Pierwszorzędne materiały, dodatki i praca.
Ceny przystępne dla wszystkich,

A. BARYŁOVA

Wykonuje również po cenach przystępnych
PLASZCZE, SUKNIE, BLUZKI I BIELIZNĘ.
Nr. Reg. Handlowego Seine 323-836.

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY

przy Petersb. sądzie apel.

Jerzy LEWIŃSKI

5, rue Boudreau (przy Opéra) Paris (9^e)

Métro: Opéra Tel. Central 94-37 — 94-66
przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6 w niedziele od 10-12.
Sprawy karne, cywilne, handlowe i administracyjne. Obrona we wszystkich sądach p. adw. francusk. Pełnomocnictwa. Rozwody. Sprawy ślubne. Tłumaczenia Korespondenci w Polsce. Akta rejestralne. Spadki. Naturalizacja. Porady listowne i osobiste.

Lekarz specjalista

96, rue de Rivoli, 96. PARIS —
Métro: Chatelet

Najskuteczniejsze środki przeciw chorobom wenerycznym mężczyzom i kobiet. Leczy prędko choroby krwi i skóry, syfilis, rzeżączkę. Prędkie leczenie żylaków i wrzodów. Własne laboratorium. Bardzo szybko leczy rozdzienie żył. — Mówi po niemiecku.

Przyjmuje chorych codziennie od 9 do 12 i od 2 do 8, w niedziele od 9 do 12 w pół.

DENTYSTA-LEKARZ

E. M. SMULAR

z paryskiego fakult. medyczn.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów, bez bólu. Amerykańskie roboty. Złota korony, mostki. Elektryczne sposoby uspokajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach.

Codziennie od 9 rano do 7 1/2, wiecz. w niedziele do 1 poł.

48, rue de Dunkerque. PARIS

Métro: Gare du Nord, Barbès, Poissonnière. Telefon: Trudon, 42-79.

Polska LECZNICA

UNIVERSELLE

5, rue Euryale-Dehaynin, PARIS 19. (na parterze)

Métro: Jaurès. Tramwaje N^o 20, 21, 51. Autobus M.

OPERACJE, CHOROBY PŁUC, SERCA, ŻOŁADKA, SKÓRNE WENERYCZNE, KOBIECE, USZU, GARDŁA I NOSA, PROMIENIE. LABORATORJUM NAJNOWSZE METODY LECZENIA. NIEDAWNO ZOSTAŁ OTWARTY ODDZIAŁ DENTYSTYCZNY.

Przy klinice

b. Naczelný Lekarz 30 p. Str. Kaniowskich
DOKTOR POLSKI

Przy wypadkach przy pracy leczenia darmo.
Przyjęcia: w dnie powszednie od 10—12 i od 4—7 popołudniu.
Prócz tego we wtorki i czwartki do 8 w. W niedziele od 9 — 12 rano.

Lekarz-Polak

Dr. Franciszek Brabander

b. ekstern. szpitali m. Paryża przyjmuje rano od 11 do 12 i po poł. od 3 do 6 w niedziele od 10 tej rano
CHOROBY WEWNĘTRZNE, SKÓRNE I DRÓG MOCZOWYCH
Ceny Specjalne dla Robotników

21, Boulevard Port-Royal 1. piętro na lewo (Métro Vavin)
Uwaga: 21, nie 21 bis. Tél. Gobelins, 51-07.

DOSTARCZAM DO FRANCJI TANIE CZESKIE PIERZE BENEDIKT SACHSEL

Lobzy Nr. 346 u Pilzen

CZECHY

(République Tchécoslovaque)



kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cła za zaliczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbką darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

KLINIKA POLSKA

Spodziewamy się twierdza ci, którzy mają wiarę, gdyż wiara daje nadzieję a w nadziei itkwi największa moc.
Zwracajcie się do nas ze wszystkimi chorobami, a wyleczymy was.

ALE NIE ZWLEKAJCIE!

bo wiedzieć musicie, że miliony szkodliwych bakterji gnieździ się nawet w zdrowym naszym organizmie a przy najmniejszej chorobie one się mnożą i grożą naszemu zdrowiu.

W naszej KLINICE są lekarze specjaliści dla wszystkich chorób, jako to:

kobiece, wewnętrzne, dziecięce, skórne, weneryczne, oczne, uszne, gardłowe nosowe.

Są specjalne pokoje dla operowanych w naszej Klinice. Operacji dokonują profesorowie paryskich i polskich Uniwersytetów.

Klinika posiada GABINET DENTYSTYCZNY zaopatrzony w najnowsze urządzenia techniczne; leczy się chore zęby, wstawia się plombę, nowe zęby złote i białe, koronki i mostki.

Dla robotników znaczne ustępstwo i dogodne warunki.

KLINIKA znajduje się:

62, rue de la Rochefoucauld (róg rue Pigalle)

Métro: PIGALLE

Przyjęcia codziennie od godz. 10-12 i od 2-9 wieczór.
W niedziele i święta od 10-12 i od 2-4 pól.



Najstarszy polski sklep

założony w roku 1909

Bizuterji Zegarków i
Instrumentów
Muzycznych

ARMAND

Pod Zarządem
Marji
Wydynkiej

POLECA RODAKOM:

Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy.....	55 fr.
Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów	75 fr.
Zegarek nakręcany co 8 dni, czarny lub niklowy.....	95 fr.
Zegarek firmy Lip czarny lub niklowy, mechanizm ancre 15 rubinów	145 fr.
Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny	135 fr.
Zegarek, damski, czarny lub niklowy.....	75 fr.
Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny.....	95 fr.
Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm ancre, 15 rubinów	165 fr.
633 Budziki	48 — 38 — 30 fr.
235 Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów.....	150 fr.
248 Harmonijki uszne, Koncertowe, 64 tony. 26 fr. 80 tonów.....	235 fr.
342 Fonografy.....	325 fr. 375 fr. 425 fr.
487 Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr. 235 fr.	265 fr.
304 Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerałach.....	6 fr. 10 fr.
317 Brzytwy w doskonałym gatunku.....	20 fr. 24 fr. 30 fr.
412 Grzeblenie z prawdziwego rogu, mocne.....	7 fr. 9 fr. 12 fr.
447 Szczotki do włosów.....	10 fr. 12 fr. 14 fr.
502 Lusterka w niklowych ramkach.....	15 fr. 18 fr.
201 Mydło do golenia w metalowym futerałach.....	4 fr. 6 fr.
907 Sezyorki 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy.....	8 fr. 12 fr.
612 Maszynka do strzyżenia włosów.....	49 fr. 55 fr.
Pędzle do golenia w doskonałym gatunku 6 fr. 9 fr.	12 fr. 15 fr.
Bindy do włosów.....	4 fr. 6 fr.

Dla każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA W FRANCJI ładny ładunek bezpłatnie. Wysła się po otrzymaniu przekazu pocztowego mandatu (pocztę), który nadesłać należy pod adresem:

ARMAND

4, rue des Archives
PARIS (4^e)

Powyższy adres można wyśłać i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką, napiszcie do nas nadmienając jaką nam sumę przelać chcieli a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystawimy od razu na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

Dr. RYPKO i dawn. Dr. VIALARD

POLSCY DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, RUE RÉAUMUR, PARIS

Métro: Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple lub République w pobliżu głównych dworców kolejowych.

Nowe i radykalne sposoby leczenia elektrycznością, serum zastrzykami, choroby weneryczne i dróg moczowych: Syfilis. Tryp r Szankier. Choroby krwi, skórne, niemoc piciowa. Choroby nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne. Bóle i reumatyzmy, Badanie krwi. Mocz, Ropy i t. p.

Codziennie od 9 rano do 9 wiecz, w niedziele od 8 rano do 3 pól.
Dla robotników i urzędników Mówi się po polsku, francusku, niemiecku, ceny zniżone.
Z powodu wakacji — przyjęcia chorych są przerwane od 14 sierpnia do 31 sierpnia.

LECZNICA POLSKA

18, rue Malher. — PARIS-4^e.

DIATERJA, DARSONWALIZACJA, LAMPY KWARCOWA (Górskie słońce) Prześwietlanie promieniami RÖNTGENA

CHOROBY WEWNĘTRZNE: płuc, serca, narządów trawienia, reumatyzm, hemoroidy, żylaki
CHOROBY WENERYCZNE I DRÓG MOCZOWYCH: tryper, szankier, syfilis, choroby krwi, niemoc piciowa
CHOROBY SKÓRY
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERJA

Wszelkie operacje w najdogodniejszych warunkach
Dla bezrobotnych znaczne ulgi

BADANIE KRWI I MOCZU

Przyjęcie codziennie od 9 rano do 8 w. W niedziele od godz. 9-12.

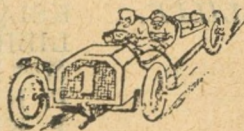
18, r. Malher, Paris (4^e) w bramie 1-sp.

Métro: St-Paul. Tel.: Arch. 45-83.

Pierwsza polska szkoła

SAMOCHODOWA
Im. Hallera

35, rue Boissy-d'Anglas
w podwórzu dom 9 1-sze
piętro. — PARIS-8^e
(metr. i Nord-Sud: Madeleine. —
Autobus AC od dworca Gare du Nord.)



Tylko dyplom naszej szkoły która jednocześnie daje wam prawo do wolnej jazdy po całej Francji a nawet całej Europie i w kraju. może Wam ułatwić do otrzymania dobrej posady.

Nasza szkoła wyucza Was w 14 dn. kursu jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem dyplomu szofera mechanika.

Cały kurs kosztuje 250 fr.
UWAGA: Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, tym wysyłamy pocztą kurs lekcji teoretycznych. Ci zaś po zaznajomieniu się z tym kursem przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole na Szofera-Mechanika często dajemy posady we Francji i w Polsce polepszając ich byt.

Znajomość jęz. francuskiego nie obowiązuje. Przyjeżdżym z prowincji, rekomendujemy mieszkanie, od 20 do 25 fr. na tydzień.

Informacje wysyłamy bezpłatnie.

Zapisy codziennie od 9-aj do 7 1/2 pól. w niedzielę od 9-5 wieczorem.

CHORZY! Laboratoire SYLKA

1, rue de Provence, PARIS

LEKARZ POLSKI (medycyna ogólna, spec. chor. dróg moczowych). Godziny przyjęć: codziennie od 10-12 g. i od 20-22 godz. W niedziele i święta tylko od 10-12 g. Wizyta 15 fr.

LEKARKA POLSKA (medycyna ogólna kobiet i dzieci) przyjmuje we środy i piątki od 20-22 g. w niedzielę i św. od 10-12 g.

(metro: Le Pelletier).

Bezpłatne porady listowne dot. różnych chorób; bezpłatne wykonywanie analizy uryny. Ekspedycja lekarstw, przyrządzone pod ścisłą kontrolą polskiego Lekarza.

SYFILIS, lekarstwa, 30 fr.; Lek. oczyszczające krew, 12 fr. 50; ZATWARDZENIE, świeczki, 12 fr. 50; Bezsenność nerwy, 12 fr. 50; GRYP, BRONCHITE, KASZEL, 15 fr.; Syrop wzmacniający (dzieci), 18 fr.; ZATWARDZENIE, syrop, 15 fr.; UPŁAWY BIAŁE, świeczki, 20 fr.; PERIODY bolesne, zatr. 35 fr.; EGZEMA, maść, 12 fr. 50; ANEMIA, osłabienie, 15 fr.; HEMOROIDY, 25 fr.; REUMATYZM, 16 fr. 80; Bóle gardła, 15 fr.; Syrop od kaszlu, 14 fr.; CHOROBY KOBIECE: MENSTR. NIEREGULARNA, 15 fr.; Proszek do przepłuk. 16 fr.

POLSKIE BIURO PODRÓŻY « POLEXPRESS »

22, Boulevard des Italiens, PARIS (IX^e)

Specjalne pociągi Pośpieszne po cenach bardzo znizonych dla wychodźców
polskich, powracających do kraju.

**BILETY DO WIĘKSZYCH MIAST W POLSCE, do KTÓRYCH BAGAŻ
JEST EKSPEDJOWANY BEZPOŚREDNIO**

Najbliższy pociąg specjalny odchodzi

Z PARYŻA, dn. 25 SIERPNIA

z LILLE dn. 26 SIERPNIA

Na dworcu stawić się należy.

W PARYŻU, Gare du Nord, dn. 25 sierpnia
o godz. 8-j wieczór

W LILLE, Gare du Nord, dn. 26 sierpnia
o godz. 2-j w nocy (z 25 na 26-8)

DZIECI DO LAT 4 MAJĄ PRZEJAZD BEZPŁATNY

BILETY BĘDĄ SPRZEDAWANE DO DNIA 22 SIERPNIA WIECZÓR

CENY BARDZO ZNIŻONE

IŁOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA

ZGŁASZAJCIE SIĘ BEZZWŁOZNIE DO

MARLES-LES-MINES,
NŒUX-LES-MINES
SALLAUMINES
DOUAI,
DOUAI,
LA MADELEINE-lez-LILLE,
BILLY-MONTIGNY,
VALENCIENNES,
BARLIN,
BRUAY-en-ARTOIS,
SALLAUMINES,
LENS,
LENS,
OIGNIES.
LILLE,
PARIS

M. DEFONTE, 21, rue Pasteur
M. PUDŁOWSKI, 254, rue Nationale
M. PUDŁOWSKI, rue Nationale, près Cinéma Olympia
INTER-BOURSE, 1, rue Saint-Thomas
KSIĄŻNICA OŚWIATOWA, 57, rue Saint-Jacques
KSIĄŻNICA OŚWIATOWA, 20, avenue Foubert
LIBRAIRIE POLONAISE, 127, rue Nationale
M^{me} BIANCHI, 5, place de Tournai
P. KRYSIAK, rue Ferrer
P. KRYSIAK, 117, rue de la République
M. SCHMITT, rue Nationale
M. MAGROWICZ, Hôtel Polonais, 24, rue de la Gare
POLSKIE BIURO INFORMACYJNE, 27, rue de la Paix.
M^{me} MAKOWIECKA, Café Polonais, rue du Moulin
AGENCE LUBIN, 21, rue Faidherbe,
« POLEXPRESS », 22, boulevard des Italiens.

PO WYMIANĘ KWITÓW (BONÓW) na BILETY KOLEJOWE

WSZYSCY WYJEŹDŻAJĄCY Z LILLE zgłosić się winni do AGENCE LUBIN
21, rue Faidherbe, LILLE

WSZYSCY WYJEŹDŻAJĄCY Z PARYŻA zgłosić się winni do « POLEXPRESS »

dn. 26 LIPCA
od 9 do 6-j

22, boulevard des Italiens, PARIS (IX^e)

Stosownie do przepisów kolejowych każdy pasażer ma prawo zabrania do wagonu
nie więcej niż 2 walizek ręcznych.

**UWAGA : PRZED NABYCIEM BILETU SPRAWDZIĆ NALEŻY CZY POSIADANY PRZEZ
INTERESOWANEGO PASZPORT JEST WAŻNY NA WYJAZD DO POLSKI. JEŻELI PASZ-
PORT JEST PRZEDAWNIONY, INTERESOWANY WINIEN ZWRÓCIĆ SIĘ BEZZWŁO-
CZNIE DO WŁAŚCIWEGO KONSULATU POLSKIEGO, ZAZNACZAJĄC WYRAŹNIE, ŻE
MA ZAMIAR WYJECHAĆ SPECJALNYM POCIĄGIEM, ORGANIZOWANYM PRZEZ
« POLEXPRESS ».**